

Nr 11/138
Grudzień 2007 r.
Cena 2,00 zł

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

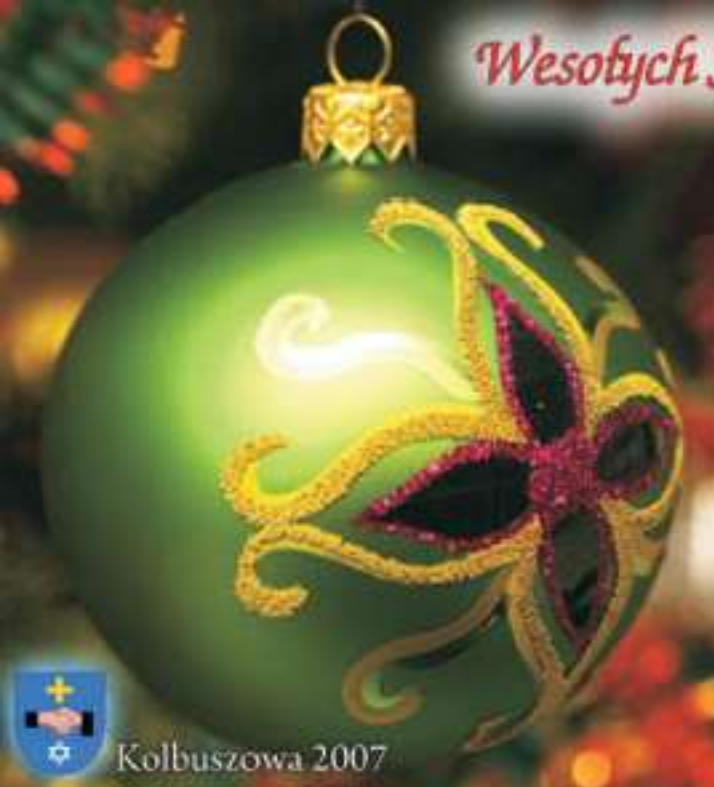


Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczerliwego Nowego Roku
życzy

Regionalne Towarzystwo Kultury
oraz Redakcja Ziemi
Kolbuszowskiej



Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku



Szanowni Państwo!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim mieszkańcom gminy Kolbuszowa Najserdeczniejsze życzenia. Niech nadchodzące Święta będą dla Państwa niezapomnianym czasem spędzonym bez pośpiechu, troski i zmartwień. Życzymy, aby odbyły się w spokoju, radości, wśród Rodziny, Przyjaciół oraz wszystkich bliskich dla Państwa osób.

Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem życzymy dużo zdrowia i szczęścia. Niech nie opuszcza WAS pomysłność i spełnią się najszybsze marzenia.

Burmistrz Kolbuszowej

Jan Zuba

Wraz z pracownikami samorządowymi



Kolbuszowa 2007

Widok z mostu na Nilu w kierunku zachodnim



Rozstrzygnięcie konkursu

W dniu 12 grudnia br. rozstrzygnięty został konkurs na projekt przebudowy i zagospodarowania rynku - Placu Wolności w Kolbuszowej oraz na koncepcję uporządkowania i waloryzacji frontowych elewacji budynków w pierzejach rynku. Konkurs został ogłoszony przez burmistrza Kolbuszowej we wrześniu tego roku. Przystąpiły do niego cztery zespoły projektowe: z Krakowa, Dębicy, Mielca i Kolbuszowej. Nagrodę uzyskał projekt, którego autorami są architekci z Kolbuszowej: Teresa Labuda, Igor Labuda i Michał Micek

Adam Kardys

Widok od północno-zachodniego naroża rynku



**ZIEMIA
KOLBUSZOWSKA**

Miesięcznik społeczno-kulturalny
Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
im. Juliana Macieja Gosłara w Kolbuszowej

INDEKS: 32616X

ISSN 1232-051X

Redakcja: Barbara Szafraniewicz - redaktor naczelny, Jacek Bardan, Andrzej Jagodziński, Barbara Kardys, Paweł Michno, Wojciech Mroczka, Skład - Łukasz Szymański,
Adres redakcji: ul. Kościuszki 6, 36-100 Kolbuszowa, tel/fax 017/ 22 75 199, e-mail: ziemialkolbuszowska@wp.pl

Materiał nie zamierzony redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Strona Internetowa RTK: www.rtk.kolbuszowa.pl. Numer Konta RTK: 21918000082001000000390001. RTK Organizacją Pożytku Publicznego.

ANDRZEJ STASIUK W DYSKUSYJNYM KLUBIE KSIĄŻKI

12 grudnia br. gościem powstałego w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej Dyskusyjnego Klubu Książki był Andrzej Stasiuk, pisarz, poeta, publicysta, eseista i dramaturg. Jest to bardzo barwna postać, uważana za jedną z najgłośniejszych karier literackich ostatnich lat. Spotkanie to zostało zrealizowane w ramach wieloletniego projektu Instytutu Książki „Tu czytamy”.

Uhonorowany wieloma nagrodami: Fundacji Kultury (1994), Fundacji im. Kościelskich (1995), im. S. B. Lindego (2002), kilkakrotnie nominowany do literackiej nagrody Nike. W 2005 r. otrzymał Nike za „Jadąc do Babadag”. Autor licznych felietonów prasowych, ukazujących się między innymi w takich czasopiśmie jak: „Tygodnik Powszechny”, „Gazeta Wyborcza”, „Tytuł”, „OZON”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Usuwany ze szkół, był zaangażowany w ruch pacyfistyczny, zdezerterował z wojska, za co trafił na półtora roku do więzienia. Swój zapis więziennych doświadczeń zawarł w zbiorze opowiadań „Mury Hebronu”, które ukazały się w 1992 r. Niechętny literackim salonom i oficjalności - w roku 1987 wyprowadził się z Warszawy i zamieszkał na dalekiej prowincji w Beskidzie Niskim.

Najbardziej opiniotwórczy amerykański dziennik „New York Times Book Review” - wysokonakładowy dodatek o książkach na rynku amerykańskim, zamieścił entuzjastyczną recenzję powieści Andrzeja Stasiuka „Dziewięć”. Jej autor, Irvin Welsh kończy ją apelem o kolejne przekłady autorów z Europy Wschodniej. Welsh w tekście zatytułowanym „Warszawski underground” pisze: „*Polski pisarz jest wytrawnym stylistą, który ma niezwykłą zdolność do wylawiania znaczących detali, dzięki którym postacie oraz sytuacje jawią się jak żywe*”.

Najbardziej znaną książką Stasiuka



jest „Jadąc do Babadag”, która jest zapi-sem podróży do zapomnianego obecnie regionu Europy – Albanii, Rumunii, Mołdawii.

Spotkanie z autorem zgromadziło członków Klubu, czytelników oraz młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną. We wrześniu młodzi czytelnicy biblioteki mieli okazję spotkać się z Elżbietą Wojnarowską, poetką, powieściopisarką, autorką „Okularnicy” – powieści dla młodzieży, w październiku zaś, w ramach XVII Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej, klub gościł Ks. Wacław Buryła.

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej dostępne są następujące książki Andrzeja Stasiuka: „Opowieści galicyjskie”, „Jak zostałem pisarzem”, „Dziewięć”, „Opowieści wigilijne”, „Zima”, „Jadąc do Babadag”, „Fado”, „Ciemny las” oraz „Dojczland”.

(JK)

W tekście wykorzystano materiały dotyczące Andrzeja Stasiuka znajdujące się na następujących stronach Internetowych:
www.iik.pl/newsy.php/3257
www.culture.pl/pl/culture/artykuly/os_stasiuk_andrzej
(dostęp on-line z dnia 2007-12-12)

POCIĄGIEM TANIEJ

Od 9 grudnia 2007 r. do dnia 30 czerwca 2008 r. PKP Przewozy Regionalne wprowadziły promocję pod hasłem „Bilet Kolbuszowski”. Cena biletu normalnego z Kolbuszowej do Rzeszowa została obniżona z 6,50 do 5 złotych, zaś do Głogowa Małopolskiego z 4,50 do 3 złotych. Oprócz taryfy normalnej obowiązują także ulgi ustawowe.

Również z dniem 9 grudnia 2007 r. zaczął obowiązywać nowy rozkład jazdy pociągów. Podobnie, jak w poprzednim pomiędzy Rzeszowem a Kolbuszową kursują trzy pary pociągów osobowych, ale zaszły pewne zmiany. Wyjeżdżający z Rzeszowa o 5⁴⁴ dociera do Kolbuszowej o 6²¹, a pierwszym porannym wyjeżdżamy o 6⁴⁰, by do Rzeszowa dojechać

o 7¹⁸. Nie będzie on jednak kursował w niedzielę oraz pierwszy i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, Nowy Rok, drugi dzień Świąt Wielkanocnych, od 1 do 3 maja, Boże Ciało, 15 sierpnia i 11 listopada. Codziennie z Rzeszowa odjeżdżają pociągi o godzinie 13⁴⁰ i 15⁴², które dojeżdżają do Kolbuszowej o 14¹⁷ i 16¹⁹, a z Kolbuszowej wyruszają

o 14³⁵ i 16³², by dotrzeć do Rzeszowa na godzinę 15¹³ i 17¹⁰. Praktycznie wszystkie kursy są dogodnie skomunikowane w Rzeszowie z pociągami jadącymi i przyjeżdżającymi zarówno z kierunku Krakowa, jak i Przemyśla.

DAREK KRYSZTOFIAK

RONDO NASZEGO MARSZAŁKA

Warszawa ma swoje „żabie” rondo, Wielka Brytania „magiczne”, jedno z określonych skrzyżowań np. w Ostrołęce nazwano na cześć Księcia Janusza, a w Bielsku Białej samochody jeżdżą wokół... Hulanki. W Rzeszowie powstało niedawno rondo im. Jana Pawła II, a Kolbuszowa będzie mieć rondo imienia Józefa Karola Lubomirskiego – jednego z najbogatszych ludzi w I Rzeczypospolitej, marszałka wielkiego koronnego, jednego z właścicieli naszego miasta. Tak na ostatniej sesji zdecydowali miejscy radni.

Józef Karol Lubomirski będzie patronował skrzyżowaniu ulic Rzeszowskiej i Tadeusza Kościuszki. Rondo przy drodze krajowej nr 9 relacji Radom – Barwinek – to jedna z głównych dróg wjazdowych do miasta.

Pomysł, aby uhonorować w ten sposób jednego z właścicieli Kolbuszowej, należy do lokalnego artysty – Maksymiliana Starca. Poparł go Andrzej Jagodziński, historyk, dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej. Inicjatywa została także pozytywnie przyjęta przez Radnych Miejskich, którzy niemal w komplecie zagłosowali za nazwaniem ronda imieniem marszałka Lubomirskiego.

SYLWIA TĘCZA



Józef Karol Lubomirski (1638-1702) – marszałek wielki koronny, marszałek nadworny koronny, koniuszy wielki koronny - przejął Kolbuszową w 1676 r. Był jednym z tych właścicieli naszego miasta, którzy w sposób szczególny wpisali się w jego dzieje. Jego staraniem, pod kierunkiem najwybitniejszego wówczas architekta w Polsce, Tylmana z Gameren, pałac kolbuszowski został gruntownie przebudowany i zmodernizowany.

Dzięki Lubomirskiemu (i jego protektorowi - Janowi III Sobieskiemu) zaistniało meblarstwo kolbuszowskie i słynne kolbuszowskie posadzki dębowe. A wszystko za sprawą rozbudowanych rezydencji rodowych, których wnętrza wypadało „upiększyć” taflowymi posadzkami i wypełnić modnymi wówczas meblami forniowanymi. Lubomirski żywo interesował się gospodarczą sytuacją swoich posiadłości, dbał o ich rozwój.

Jako właściciel Kolbuszowej uzyskał dla niej, „za zasługi poniesione pod Wiedniem”, przywilej Jana III Sobieskiego z 13 czerwca 1690 r. na 5 jarmarków dorocznych (na św. Józefa, na Niedzielę Palmową, na św. Stanisława w maju, na św. Annę oraz we Wszystkich Świętych) i cotygodniowe targi w każdą niedzielę. Przywilej wymienia Kolbuszową już jako miasto (w oryginale: „in Civitate illius Kolbuszowa nuncupata in Palatinatu Sandomiriensi districtu vero Pilznensi”).

On sam 12 stycznia 1700 r. wydał dokument (uważany czasami za akt lokacyjny), w którym podkreślił m. in. ścisły związek rezydencji (pałacu) z miastem i sprecyzował prawa i obowiązki mieszczan. Tym samym stała się Kolbuszowa (na przeciąg niemal stulecia) miastem rezydencjonalnym, zdominowanym przez dwór, na potrzeby którego istniała i który nad nią dominował w przenośnym i dosłownym (prawno - ustrojowym i architektoniczno - urbanistycznym) tego słowa znaczeniu. Dobra Józefa Karola Lubomirskiego i ordynację ostrogską odziedziczył w 1702 r. jego syn, Aleksander Dominik (1693 - 1720).



ZIMA NIE STRASZNA

Pługi, piaskarki, ciągniki, tony soli i piasku oraz łopaty do odśnieżania – z takim orężem zima nie powinna Kolbuszowej zaskoczyć i jak zapewnia dyrektor Zakładu Usług Komunalnych... nie zaskoczyła. Gotowi do walki ze śniegiem i mrozem pracownicy zakładu odparli kilka tygodni temu pierwsze ataki zimy.

Do trudnej i mozolnej, a czasami nierównej walki ze śniegiem, wiatrem i mrozem Zakład Usług Komunalnych ma trzy ciągniki z pługami odśnieżnymi, pług zamontowany na Jelczu, dwie piaskarki oraz dwa małe ciągniki przystosowane do odśnieżania chodników i 10 dużych łopat. W magazynach ZUK zebrano ponad 50 m³ mieszanki solnej oraz zapas 3 ton soli przemysłowej. – Nie oznacza to jednak, że tyle nam wystarczy.

Wszystko zależy od tego jaką będziemy mieć w tym roku zimę. Jeśli będzie trzeba materiały będą sukcesywnie uzupełniane – informuje Andrzej Andryś – dyrektor ZUK.

Kolbuszowski zakład komunalny dba o ulice i drogi, których właścicielem jest gmina Kolbuszowa, na terenie miasta i poza nim. Dodatkowo podpisał umowę z podwykonawcami w celu utrzymania dróg i chodników na terenie Kolbu-

szowej Górnej, Bukowcu i w Widelce. Nad zimowym utrzymaniem dróg będzie czuwać odpowiednia liczba pracowników ZUK. Jeśli będzie taka potrzeba wprowadzone zostaną specjalne dyżury codziennie - również w niedziele i święta - od 4:00 – 5:00 rano i później między 18:00 a 22:00.

Nikt nie powinien jednak zapominać o tym, że zobowiązany jest do odśnieżania chodnika przed swoją posesją:

-Tak stanowi prawo. Jeśli ktoś złamie sobie nogę na śliskim trakcie może domagać się od właściciela posesji, przy której doszło do wypadku odszkodowania – przypomina A. Adryś.

Niestety nawet najlepsze wyposażenie i sprzęt nie oznacza równej walki ze śniegiem. Mieszkańcy muszą pamiętać o tym, że w pierwszej kolejności odśnieżane będą dojazdy do szkół, przedszkoli, ośrodków zdrowia, instytucji, a dopiero potem mniejsze gminne trakty, ścieżki i chodniki. Piaskarki i pługi dojadą wszędzie ale czasami trzeba będzie uzbroić się w większą cierpliwość.

Z budżetu gminy Kolbuszowa na zimowe utrzymanie dróg zaplanowano, na przełomie 2007 i 2008 roku, 90 tysięcy złotych.

SYLWIA TĘCZA
BIURO PROMOCJI I INFORMACJI
URZĄD MIEJSKI W KOLBUSZOWEJ
PROMOCJA@KOLBUSZOWA.PL



KRONIKA POLICYJNA

Nagły zgon

24 listopada 2007 r., o godz. 7.45, w Majdanie Królewskim, jeden z mieszkańców tej miejscowości znalazł zwłoki 36-letniego mężczyzny. Jak ustalono, Zbigniew S., wracając w nocy do swego miejsca zamieszkania, przewrócił się na podwórzu jednego z tamtejszych sklepów i, prawdopodobnie w wyniku wychłodzenia organizmu, zmarł. Podczas czynności policyjnych, prowadzonych z udziałem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kolbuszowej, wykluczono przestępcze działania innych osób, którego następstwem była śmierć 36-latka.

Kradzieże i włamania

25 listopada br., około południa, policjanci Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej zostali powiadomieni o usiłowaniu włamania do budynku plebani w Widelce. Nieznany sprawca, wykorzystując to, że w pobliskim kościele odprowadzana była msza święta, rozbił szybę w oknie prowadzącym do kancelarii parafialnej i usiłował w ten sposób dostać się do wnętrza budynku. Został jednak spłoszony przez gospodynię, którą zaniepokoił odgłos tłuczonego szkła. Mężczyzna uciekł w nieznanym kierunku, zanim kobieta zorientowała się, co się wydarzyło.

dio samochodowe oraz wkrętarce marki Bosch. Wartość skradzionego sprzętu właściciel pojazdu wycenił na kwotę około 700 złotych.

„Andrzejkowy weekend” obfitał w kierowców „na dwóch gazach”

Od 29 listopada do 2 grudnia br., na terenie powiatu kolbuszowskiego, policjanci zatrzymali 12 nietrzeźwych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się 42-letni rowerzysta, zatrzymany na terenie Kolbuszowej, którym miał prawie trzy promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Wśród kierowców „czterokołowców” znaleźli się 26-letni szofer z malucha, z wynikiem ponad 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu oraz 22-letni mężczyzna, kierujący Fordem Orionem, który miał w wydychanym powietrzu 1,73 promila alkoholu.

Policjanci i strażacy odnaleźli zwłoki zaginionej 84-letniej kobiety

26 listopada, o godz. 19.15, do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej zgłosili się krewni 84-letniej Genowefy S., mieszkanki Kolbuszowej Górnej, zawiadamiając, że kobieta od rana nie przebywa w miejscu zamieszkania, a poszukiwania prowadzone przez rodzinę i sąsiadów nie przyniosły skutków. Starsza pani, pomimo, że poruszała się o kulach, mieszkała sama i radziła sobie z codziennymi obowiązkami – sama paliła w piecu, przygotowywała sobie posiłki, robiła drobne zakupy w pobliskim sklepie. Krytycznego dnia jednak nikt nie zauważył, kiedy wyszła ze swego domu. Trwające 4 godziny poszukiwania prowadzone przez policjantów (także z psami służbowymi), strażaków zawodowych i ochotników, sąsiadów i rodziny doprowadziły do odnalezienia zwłok Genowefy S. Zanim nadeszła pomoc, lekko ubrana staruszka zmarła na skutek wychłodzenia organizmu. Jej zwłoki znaleziono na polnej drodze, około 400 metrów od zabudowań.

26 listopada br., w Przedborzu, policjanci ujawnili wyrąb i kradzież 4 sztuk drzewa z lasu należącego do Nadleśnictwa Świerczów. Funkcjonariusze zatrzymali także 51-letniego mężczyznę, który podejrzany jest o to przestępstwo. W dniu 28 listopada 2007 r. Prokurator Rejonowy w Kolbuszowej zastosował wobec Zbigniewa Ł. środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu opuszczania kraju.

Policyjna akcja „Andrzejki” nie wszystkich kierowców „na dwóch gazach” zmusiła do refleksji. Kolejnych dwóch szoferów zatrzymali policjanci w „Barbórkowy wieczór”. 34-letni kierowca Toyoty miał w wydychanym powietrzu 1,7 promila alkoholu, natomiast 35-latek kierujący Volkswagenem – prawie 2 promile.

30 listopada, w godzinach popołudniowych, zarządzający blokami mieszkalnymi przy ul. Piłsudskiego i Ks. Ludwika Ruczki w Kolbuszowej ujawnili włamania do ośmiu piwnic, należących do mieszkańców tych bloków. Łupem sprawców padły akcesoria samochodowe, namiot i cztery materace. Łączna suma strat wyniosła około 700 złotych.

5 grudnia, w Kolbuszowej Górnej, policjanci zatrzymali 49-letniego mieszkańca powiatu rzeszowskiego, który pomimo orzeczonego wcześniej przez Sąd zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, kierował samochodem marki Audi. Teraz mężczyznę czeka kolejne spotkanie z Temidą – za niestosowanie się do wyroku sądowego.

Nocą 3/4 grudnia, w Kolbuszowej, nieznanego sprawcę, po uszkodzeniu zamka w drzwiach samochodu VW Passat, włamał się do auta i skradł stamtąd ra-

LASOVIA
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA

V BIESIADA U HUPKI

Za nami piąte jubileuszowe spotkanie biesiadników w dworku Hupki w Niwiskach.

24 listopada, w Gminnym Ośrodku Kultury i Biblioteki w Niwiskach, pod honorowym patronatem Starosty Kolbuszowskiego i Wójta Gminy Niwiska, odbyła się jubileuszowa V Biesiada u Hupki. W uroczystości tej, jak co roku, wzięły udział kapele i zespoły obrzędowe z terenu powiatu kolbuszowskiego takie jak: Zespoły obrzędowe „Cmolasiańskie” i „Górnicy”, Kapela Ludowa „Niwa”, Zespół Pieśni i Tańca „Mali Niwiszczanie”. Gościnnie wystąpił też, zaproszony specjalnie na tę okazję, Zespół Regionalny i Kapela Ludowa „Grodziszczoki” z Grodziska Dolnego. Rangę imprezy podniosła i dodała pikanterii para konfiansjerów Maria Strzępa i Wojciech Naja, którzy swoim humorem rozbawiali całą publiczność.

Tradycyjnie na biesiadę przybyło wielu miłośników kultury lasowiackiej. Swoją obecnością zaszczytili przedstawiciele z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na czele z Maksymilianem Celedą, Dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Artystycznego. Gościliśmy także: Starostę Powiatu Kolbuszowskiego, Przewodniczącego Rady Powiatu, Wójtów z ościennych gmin i władze Gminy Niwiska.

Zespoły prezentujące się na scenie wprowadziły publiczność w wyśmienity



nastrój, a skecze w wykonaniu artystów z Cmolasu bawiły publiczność do łez. Widzowie mogli obejrzeć jak wyglądało lasowiackie świniobicie, przedstawione przez Zespół Obrzędowy „Górnicy”, i dawne poprawiny, w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Grodziszczoki”. Publiczność zachwycili też swoim występem „Mali Niwiszczanie”. Podczas imprezy uhonorowany został przez Wójta Gminy i Dyrektora GOKiB Jan Marzec

z Kosów, kierownik kapeli ludowej NIWA, znany skrzypek ludowy, zasłużony dla kultury i promocji Gminy Niwiska.

W trakcie imprezy można było zobaczyć rękodzieła artystyczne wykonane przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kolbuszowej. Jak na biesiadę przystało nie zabrakło również swojskiego jadła przygotowanego przez Panię z Koła Gospodyń Wiejskich w Niwiskach.

Trzeba nadmienić, że zorganizowanie imprezy z takim rozmachem było możliwe dzięki pomocy Starostwa Kolbuszowskiego, Wójta Gminy Niwiska i sponsorów, którymi od lat są: Kazimierz Rogala - Zakład Obróbki Kamienia Budowlanego w Przyłęku, Kazimierz Smolak Firma „Rolmasz” w Niwiskach, Hurtownia Rębisz i Synowie z Kolbuszowej, a także Lokalna Grupa Działania Lasovia. Wszystkim dobroczyńcom serdecznie dziękujemy.

OPRACOWAŁA:

MAŁGORZATA TETLAK GOKiB W NIWISKACH



Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ**XVII SESJA**

W dniach 25-26 października br. odbyła się XVII sesja V kadencji Rady Miejskiej w Kolbuszowej. Posiedzenie otworzył Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Rumak, który przedstawił radnym porządek obrad, składający się z 15 punktów roboczych. Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji, Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba, poinformował radnych o wydanych zarządzeniach w okresie pomiędzy sesjami. Od ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej Burmistrz Kolbuszowej wydał 15 zarządzeń.

Działalność Miejskiego Domu Kultury oraz Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej

W trakcie posiedzenia Rady Miejskiej, Dyrektor Miejskiego Domu Kultury Wiesław Sitko przedstawił informację z działalności placówki. Omówione zostały zagadnienia dotyczące bieżącej działalności w zakresie rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego, występów i imprez kulturalnych, uczestnictwa zespołów amatorskich w występach, konkursach i przeglądach, kursów i szkoleń oraz konkursów dla dzieci i młodzieży szkolnej. Dyrektor przedstawił również najważniejsze potrzeby MDK oraz sytuację kadrową jednostki.

Temat, dotyczący funkcjonowania Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej wraz z filiami, omówił Dyrektor Andrzej Jagodziński. Przedstawił informacje związane z siecią biblioteczną, na którą składa się: wypożyczalnia główna, czytelnia, oddział dla dzieci i młodzieży, wypożyczalnia międzybiblioteczna, wypożyczalnia książki mówionej, księgarnia „Pegaz”, wydawnictwo „Varia Kolbuszowskie”, pracownia reprograficzna i digitalizacji zbiorów regionalnych. Mi-PBP, oprócz centrali, posiada filie w miejscowościach: Bukowiec, Kolbuszowa Dolna, Kolbuszowa Górna, Kupno, Przedbórz, Werynia, Widełka oraz punkty biblioteczne w Hucie Przedborskiej, Kłapówce i Świerczowie. Na koniec 2006 roku księgozbiór biblioteki wyno-

sił 131.905 woluminów i zwiększył się o 2.978 pozycji w porównaniu z rokiem 2005.

Oświadczenia majątkowe Radnych

W XVII sesji Rady Miejskiej udział wzięli p.o. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej Jan Partyka. Obowiązek składania oświadczeń majątkowych mają zarówno radni jak i pracownicy samorządowi. Do końca miesiąca kwietnia br. radni Rady Miejskiej złożyli oświadczenia majątkowe w Urzędzie Miejskim. Po weryfikacji zeznań i złożonych wyjaśnień przez radnych, Naczelnik Jan Partyka poinformował, że nie posiadają one żadnych nieprawidłowości.

Rada uchwaliła

Podczas bieżącej sesji Rada Miejska podjęła uchwały w sprawie: zmian w budżecie Miasta i Gminy Kolbuszowa na rok 2007, określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 2008 rok w mieście i gminie Kolbuszowa, określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych na 2008 rok w mieście i gminie Kolbuszowa, ustalenia podstawy naliczania podatku rolnego na obszarze miasta i gminy Kolbuszowa, podjęcia zobowiązania na rok 2008 na wykonanie podziału działek, objętych planem zagospodarowania przestrzennego, pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną w Kolbuszowej przy ul. Św. Bra-

ta Alberta wraz z drogami, wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia pomiędzy Miastem i Gminą Kolbuszowa a Gminą Niwiska w zakresie zapewnienia dowozu niepełnosprawnego ucznia, zamieszkałego na terenie Gminy Niwiska, do Szkoły Specjalnej w Kolbuszowej Dolnej, wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowanych nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Miasta i Gminy Kolbuszowa, wyboru ławników na kadencję w latach 2008-2011, zmiany treści Uchwały Rady Miejskiej Nr XVI/119/07 z dnia 4 października 2007 roku w sprawie zaciągnięcia kredytu w banku, wyłonionym w drodze przetargu, na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek.

Wybrano ławników sądowych

Radni Rady Miejskiej w Kolbuszowej, podczas XVII sesji, wybrali ławników do sądu na kadencję w latach 2008-2011. Ławnikami Sądu Pracy przy Sądzie Rejonowym w Kolbuszowej zostali: Jerzy Wrona, Władysława Biesiadecka, Walentyna Rybicka, Barbara Antosz, Zdzisław Kapusta. Na ławników Sądu Rejonowego w Kolbuszowej na najbliższą kadencję wybrano: Zuzannę Guzior, Krystynę Harchut, Wojciecha Maciąg, Marię Fieluba.

J.M.

XVIII SESJA

W dniu 16 listopada br. odbyła się XVIII sesja V kadencji Rady Miejskiej w Kolbuszowej. Obrady rozpoczął Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Wilk, który przedstawił porządek posiedzenia, składający się z 9 punktów roboczych. Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba przekazał radnym informację o wydanych przez siebie zarządzeniach.

Lokalna Grupa Działania „Siedlisko”

Podczas ostatniej sesji radni podjęli uchwałę w sprawie współtworzenia Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Siedlisko” przez Gminę Kolbuszowa. Dzięki tej decyzji Gmina Kolbuszowa stanie się współzałożycielem w/w stowarzyszenia, którego celem, zgodnie z podjętym statutem jest m.in. realizowanie Lo-

kalnej Strategii Rozwoju, opracowanej zgodnie z obowiązującymi wymogami, promocja i wspieranie inicjatyw gospodarczych, kulturalnych, społecznych i ekologicznych na obszarze działania LGD, podejmowanie inicjatyw na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich, prowadzenie działalności informacyjnej, dorad-

czej, szkoleniowej i wydawniczej, współdziałanie z organami samorządu terytorialnego i administracji rządowej, prowadzenie działalności badawczej i szkoleniowej w zakresie harmonijnego rozwoju obszarów wiejskich, tworzenie partnerstw publiczno – prywatnych, współdziałanie z organizacjami pozarządowymi. Lokalną Grupę Działania,

oprócz naszej gminy, tworzyć będą: Gmina Majdan Królewski, Dzikowiec, Ranizów. Członkami stowarzyszenia mogą zostać także chętne osoby fizyczne i prawne.

Rondo im. Józefa Karola Lubomirskiego

W trakcie XVIII sesji Rady Miejskiej podjęta została uchwała w sprawie nadania dla ronda położonego w Kolbuszowej, między ulicami Rzeszowską oraz Tadeusza Kościuszki, imienia Józefa Karola Lubomirskiego. Inicjatywę w tej sprawie podjęło Kolbuszowskie Koło Platformy Obywatelskiej.

Rada Miejska uchwaliła

Ponadto radni podjęli uchwały w sprawie: zmian w budżecie Miasta i Gminy Kolbuszowa na 2007 rok, zmian w statucie Miasta i Gminy Kolbuszowa. Wprowadzone zmiany w statucie dotyczą między innymi zapisów o działalności Klubów Radnych.

J.M

WIZYTA W URZĘDZIE

Trzynastoosobowa grupa młodzieży ze Szkoły Specjalnej w Kolbuszowej Dolnej, wraz z opiekunami, odwiedziła 26.11.2007r. Urząd Miejski w Kolbuszowej. Przywitani przez Sekretarz Barbarę Bochniarz uczniowie odwiedzili m.in. salę ślubów, pokój Urzędu Stanu Cywilnego i Ewidencji Ludności. Młodzież złożyła także wizytę Burmistrzowi Kolbuszowej Janowi Zubie. W trakcie spotkania dowiedzieli się jakie zadania wykonuje

urząd i jakie sprawy można w nim załatwić.

Wizyta w Urzędzie Miejskim to pierwsza z wycieczek do instytucji publicznych, jaką organizuje Szkoła Specjalna dla swoich podopiecznych. W najbliższym czasie planowane jest również odwiedzenie Komendy Powiatowej Policji i urzędu pocztowego w Kolbuszowej.

J.M.



ARTYKUŁ SPONSOROWANY

REKULTYWACJA SKŁADOWISKA ODPADÓW W KOLBUSZOWEJ

Przyczyny rekultywacji:

Odpady komunalne, wytworzone na terenie gminy Kolbuszowa, składowane były na wysypisku przy ul. św. Brata Alberta od niemal 40 lat. Z uwagi na wyczerpanie się pojemności składowiska, niespełnienie standardów ochrony środowiska i norm europejskich, a w szczególności braku systemu umożliwiającego pomiar masy odpadów, systemu wyłapującego odpady, Wojewoda Podkarpacki wydał decyzję o zamknięciu składowiska w Kolbuszowej i przeprowadzeniu rekultywacji.

Wywóz śmieci został wstrzymany 31 marca 2006 r. Po zamknięciu składowiska cały strumień odpadów niesegregowanych został skierowany do ZZO w Kozodrzy.

Koszt przeprowadzenia rekultywacji oszacowano na kwotę 1.906.781 zł. Złożony w 2005 r. w podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim wniosek o dofinansowanie projektu w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego został pozytywnie zaopiniowany. Dzięki temu na realizację inwestycji udało się pozyskać 50% środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz 10% środków z budżetu państwa. Pozostałe 40% funduszy potrzebnych do zrealizowania projektu pochodziło z budżetu gminy.

Cele projektu:

- poprawa jakości środowiska oraz stworze-

nie warunków do zagospodarowania terenu
- zwiększenie atrakcyjności obszarów wiejskich dla inwestorów lokalnych oraz zewnętrznych

- tworzenie przyjaznego środowiska dla rozwoju mikro – przedsiębiorstw

Zrekultywowane składowisko nie będzie już miało negatywnego wpływu na wody powierzchniowe, podziemne i powietrze. Obszar został zintegrowany z otaczającym środowiskiem. Wyeliminowana została niekontrolowana emisja gazów do atmosfery oraz roznoszenie odpadów przez wiatr.

Realizacja projektu ma nie tylko ogromne znaczenie dla poprawy jakości środowiska ale również przyniosła Kolbuszowej nowe możliwości. Powstały warunki do zagospodarowania terenu w kierunku zgodnym

z planem zagospodarowania przestrzennego. Dzięki rekultywacji kolbuszowskiego składowiska odpadów i zlikwidowaniu strefy ochronnej wokół składowiska uwolnione zostały nowe obszary inwestycyjne o powierzchni prawie 130 ha.

W przyszłości planuje się aby przeznaczyć je pod mieszkalnictwo jednorodzinne oraz na działalność usługową (2.87 ha na cmentarz parafialny, 6.53 ha pod działalność produkcyjną, 7.66 ha na cele publiczne, 4.16 ha na cele rekreacyjno – sportowe i 9.49 ha na tereny leśne ze ścieżkami spacerowymi i obiektami małej architektury). Część terenów zlokalizowanych przy zrehabilitowanym wysypisku śmieci planuje się włączyć do Kolbuszowskiego Parku Przemysłowo – Naukowego. Przewiduje się, że



utworzony obszar, specjalnie przygotowany pod działalność przedsiębiorców, przełoży się na wzrost liczby nowych miejsc pracy. Zwiększenie zatrudnienia przewiduje się w okresie 3 – 5 lat po zakończeniu inwestycji. Wpłyne to na zahamowanie procesu migracji młodych ludzi, którzy w przedsiębiorstwach na terenie Parku znajdą pracę. Szacuje się, że przedsięwzięcie wpłynie również na wzrost liczby turystów w gminie o ok. półtora tysiąca osób rocznie.

Charakterystyka projektu

W ramach inwestycji zrehabilitowane zostało 1.98 ha powierzchni. Unieszkodliwiono tym samym 23.625 tony zgromadzonych odpadów. Prace związane z rekultywacją składowiska odpadów w Kolbuszowej ruszyły w listopadzie 2006 roku. Poprzedzone były podpisaniem umowy między Gminą Kolbuszowa a wykonawcą robót – firmą PEKUM z Rzeszowa, wyłonioną w drodze przetargu nieograniczonego.

Zakres prac wykonanych między X 2006 a XI 2007r obejmował:



- Dopełnienie składowiska odpadami. Uformowanie czaszy i skarpy składowiska.
- Wykonanie konstrukcji. Założono instalacje odgazowujące, wykonano warstwy uszczelniające oraz studzienki.
- Wykonano obwałowania, które pełnią funkcje zabezpieczające przed wyciekami wody i związków chemicznych.
- Ułożono warstwy rekultywacyjne - hałdy śmieci pokryto żwirem, następnie piaskiem, specjalną geomembraną, następnie ułożono Eko – komponent (Secudrain), który przysypano piaskiem gruboziarnistym, wykonano warstwę gruntu mineralnego oraz humusu.
- Teren obsiano trawą, nasadzone krzewy.

Wartość całkowita projektu:

1.981.693,52 zł

Środki z EFRR: 990. 846,76 zł

Środki z budżetu państwa: 198.169,35 zł

Środki własne Gminy Kolbuszowa: 792.677,41 zł



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżet państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego



UNIA EUROPEJSKA

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku



Szanowni Państwo!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, pragniemy życzyć Państwu dużo zdrowia, spełnienia marzeń, ludzkiej życzliwości spotykanej na co dzień oraz Bożego błogosławieństwa.

Niech atmosfera Świąt wypełni ciepłem i rodzinną atmosferą nasze domy, a Nowy 2008 rok niesie ze sobą pomyślność i wiarę w dobre jutro.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Krzysztof Aleksander Wilk
oraz Radni Rady Miejskiej

Serdeczne podziękowania

dla Pana **GRZEGORZA ROMANIUKA**

za bezpłatne przybycie i uświetnienie

uroczystości Mikołajkowej w przedszkolach

składają

dyrektorzy przedszkoli z Gminy Kolbuszowa

oraz wszystkie przedszkolaki.



Wyrazy głębokiego
współczucia i żalu

Rodzinie zmarłego

śp. Jana Mierzwy

składają

Przewodniczący Rady Miejskiej
Krzysztof Wilk

Burmistrz Kolbuszowej
Jan Zuba

WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA

Wigilia, w tradycji chrześcijańskiej, to dzień poprzedzający święto Bożego Narodzenia, kończący okres adwentu. Korzenie tego święta sięgają prawdopodobnie obchodów Saturnaliów w starożytnym Rzymie lub nawet świętowania przesilenia zimowego w epoce kamiennej.

Uroczystą kolację tego dnia przyjęło nazywać się również wigilią. Zwana ona jest też wilią, postnikiem, bożym obiadem, po staropolsku Godami, a na wschodzie kutią (od głównej potrawy). W kościele rzymsko-katolickim Wigilia Bożego Narodzenia jest obchodzona 24 grudnia. W kościołach wschodnich: greckokatolickim i prawosławnym 6 stycznia (w związku z posługiwaniem się kalendarzem juliańskim), a w Kościele ormiańskim – 5 stycznia. Dzień wigilii Bożego Narodzenia bywał też przesuwany. Według tradycji ludowej (wciąż żywej np. na Kielecczyźnie), w latach, gdy 24 grudnia wypada w niedzielę wigilia nie mogła być obchodzona, ponieważ niedziela nie przyjmuje postu. W takim przypadku wieczerzę wigilijną urządzano już w sobotę, a Boże Narodzenie świętowano się przez trzy dni.

Tradycyjnie wieczerza wigilijna rozpoczyna się wraz z pierwszą gwiazdką na niebie. Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej, oznaczającej narodziny Jezusa, którą wg Biblii na wschodniej stronie nieba ujrzeli Trzej Królowie.

Kolację, w polskiej tradycji postną, rozpoczyna łamanie się opłatkiem, składanie życzeń, a także modlitwa i czytanie fragmentu Ewangelii według św. Mateusza lub Łukasza dotyczącego narodzin Jezusa. Na stole, przykrytym białym obrusem, z wiązką sianka pod spodem, ustawia się jedno nakrycie więcej, niż jest uczestników wieczerzy. Jest ono symbolicznie przeznaczone dla niezapowiedzianego gościa, natomiast dawniej dla ducha przodków. Niegdyś wigilijna kolacja była mocno związana ze światem duchów, a dusze zmarłych krewnych były szczególnie wyczekiwane tego wieczoru. Aby nie wyrządzić krzywdy przybyłym, nie należało zajmować miejsca bez jego uprzedniego zdmuchnięcia, bo mogła na nim już siedzieć dusza. Zwyczaj stawiania dodatkowego nakrycia szczególnie upowszechnił się w XIX wieku, miał wówczas patriotyczną wymowę, w wielu domach miejsce to symbolicznie było zarezerwowane dla członka rodziny przebywającego na zesłaniu na Syberii.

Potrawy wigilijne

W zwyczajach wigilijnych obecnych jest wiele elementów zaczerpniętych z pogańskiej obrzędowości, które w formie szczątkowej, nie zawsze uświadomionej, zachowały się do dnia dzisiejszego. Obecnie w kolacji wigilijnej wieczerzenia te zachowały się przede wszystkim w potrawach przyrządzanych głównie z ziaren zbóż, maku, miodu, grzybów, a więc typowych dla styp pogrzebowych oraz w trzymaniu pustego miejsca przy stole dla nieznanego gościa. W zależności od regionu i tradycji rodzinnych, zestaw wigilijnych potraw jest różny, ale zwyczajowo na wigilijnym stole powinny znaleźć się wszystkie płody ziemi, a potraw powinno być dwanaście. Każdej należy spróbować, co ma zapewnić szczęście przez cały rok. Do najbardziej typowych należą: barszcz z uszkami (wymienne w niektórych regionach Polski z białym żurem, zupą grzybową, zupą owocową lub zupą rybną), ryby przyrządzane na różne sposoby, z najbardziej tradycyjnym karpkiem smażonym i w galarecie, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, pierogi z kapustą, paszteciki z grzybami, kotleciki z ryżu z sosem grzybowym, kluski z makiem, cukrem i miodem, kompot z suszonych owoców, zupa migdałowa, czy z tradycji wschodniej kulebiak, gołąbki i kutia. Na Śląsku potrawami wigilijnymi są także moczka i makówki. Zgodnie z polskim zwyczajem, potrawy wigilijne powinny być postne, czyli bezmięsne i bez użycia tłuszczów zwierzęcych przy ich przygotowaniu.

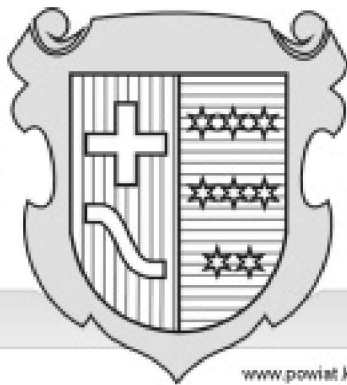
Inne zwyczaje wigilijne

Dzień wigilijny bogaty jest w zwyczaje i przesady posiadające magiczną moc, zazwyczaj znajdujące swój rodowód w lokalnych, przedchrześcijańskich wierzeniach. Jednym z nich był zakaz szycia, tkania, motania i przędzenia. Uważano je za czynności szczególnie lubiane przez demony wody, które mogły zjawić się wszędzie tam, gdzie zakaz złamano. Do dzisiaj przestrzega się, aby w Wigilię nie kłócić się i okazywać sobie wzajemnie życzli-

wość. Przetrwiał też przesąd, że jeśli w wigilijny poranek pierwszym gościem w domu będzie młody chłopiec, przyniesie to szczęśliwy rok. Wszelkie zranienia oraz choroby w czasie świąt odbierane są jako zapowiedź kłopotów ze zdrowiem. Myśliwi tego dnia tradycyjnie udają się na polowanie, którego pomyślny wynik zapewni na cały rok opiekę patrona łowiectwa św. Huberta. Istnieje także przesąd, by spróbować każdej z dwunastu wigilijnych potraw, aby nie zabrakło jej w następnym roku. Niektórzy pozostawiają w portfelu łuski z karpia, które mają przynieść szczęście. Na wsi opłatek z wigilijnego stołu, a także potrawy, podawano bydłu i koniom, czasem nawet wprowadzając je do izby. Karmienie potrawami przygotowywanymi na Wigilię miało zabezpieczać inwentarz przed urokami czarownic i guślarek. A o północy gospodarz udawał się do obory, bo według tradycji zwierzęta mówiły wówczas ludzkim głosem. Na wieczerzę wigilijną zapraszano nie tylko zwierzęta domowe, ale również leśne, w tym wilki. Rozrzucano dla nich przed domem pożywienie, aby nie podchodziły pod domostwo w nowym roku.

KATARZYNA LELEK





INFORMACJE POWIATOWE

POWIAT ■ RADA ■ STAROSTWO

www.powiat.kolbuszowski.pl

e-mail: informacja@kolbuszowski.pl

tel. +48 (0)17 22 75 000, fax +48 (0)17 22 71 523



*Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym roku
wraz z podziękowaniami za dotychczasową współpracę
składają*

*Przewodniczący Rady Powiatu
Tadeusz Kopeć*

*Starosta Kolbuszowski
Józef Kardys*

"ROK 2007 JEST ROKIEM BARDZO DOBRYM DLA NASZEGO POWIATU"

Wywiad ze Starostą Kolbuszowskim Józefem Kardysiem

Mija prawie rok od powołania Pana na stanowisko Starosty Kolbuszowskiego. Jak ocenia Pan swoją pracę w tym czasie?

- Nie jest tak, żeby lepiej być nie mogło. Ale rok ten jest rokiem bardzo dobrym dla naszego powiatu. Prowadzone roboty inwestycyjne na drogach, renowacja rowów i poboczy, przebudowa przepustów, drogowych i mostowych, to rekord w historii istnienia powiatu. Oprócz tych inwestycji drogowych, dodam wykonanie dachów, wymianę okien i elewacji, przebudowę wejścia głównego od ulicy Janka Bytnara w Zespole Szkół Technicznych w Kolbuszowej. Obecnie prowadzona jest wymiana instalacji elektrycznej w ZST. Ponadto, doposażono Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni na kwotę ok. 180 tys. zł. Zaplanowano już wykonanie dachu na części ZSA-E w Weryni. Planowana jest wymiana okien w klasach Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej.

Jeśli chodzi o podsumowanie mojej pracy to, powiem krótko zamykamy ten rok z dobrymi efektami dla dobra powiatu. Tych osiągnięć i zrealizowanych zamierzeń w ciągu jednego roku, niektóre powiaty nam zazdroszczą.

Co dla Pana w tym czasie było najtrudniejsze do zrealizowania, a co sprawiło Panu największą radość?

- Najtrudniejsze do zrealizowania było „dobicie się” do środków pomocowych programu CEXO dla Centrum

Kształcenia Praktycznego w Kolbuszowej. Uzyskaliśmy dostęp do środków w kwocie prawie 7 mln zł na okres trzech lat. Cieszy mnie również to, że dzięki pomocy kolegów – przyjaciół parlamentarzystów, szpital kolbuszowski będzie zaopatrzony w najnowocześniejszy aparat Rtg. Ucyfrowiony będzie również już posiadany aparat Rtg, a także „ramię C”, które pozwoli oddziałowi chirurgicznemu na lepszą i efektywniejszą pracę. To jest wielki sukces samorządu powiatowego i naszych przyjaciół.

Czy według Pana budżet powiatu w bieżącym roku był wystarczająco podzielony w stosunku do realizacji wszystkich zadań i inwestycji, jakie prowadził powiat?

- Budżet naszego powiatu na początku roku był na kwotę ok. 23 mln zł. Prawdopodobnie skończymy kwotą 30 mln zł. Do tego pozyskaliśmy nieruchomości na kwotę przynajmniej 1,5 mln zł. Pozyskane środki z zewnątrz na kwotę ok. 7 mln zł, pozwoliły samorządowi powiatu na realizację zadań i inwestycji, o których wcześniej już wspominałem. Gospodarowaliśmy oszczędnie i racjonalnie, a każda „złotówka” przed wydaniem była dwa razy „ogładana” i „przemyślana”. Nie było zaległości w dokonywanych płatnościach. Każdy na czas miał wypłaty należności w zależności czy to był wykonawca, czy chodziło o budżet państwa czy też był to urzędnik bądź nauczyciel.

Budżet uchwalony na 2007 rok jak

i dokonywane zmiany pozwoliły na realizację zadań i inwestycji, które prowadził powiat.

Wykształcenie młodzieży jest podstawą dobrego i lepszego rozwoju naszego powiatu i kraju. Jak ocenia Pan poziom placówek oświatowych podległych starostwu?

- W Polsce po przemianach ustrojowych, szkolnictwo zawodowe zostało zepchnięte na margines. Dlatego mieliśmy problemy i trudności z naszym Zespołem Szkół Technicznych. Większość nie przykładła wagi do tego problemu. Niektóre powiaty dużo wcześniej zauważyły, że nie wszyscy będą „inteligentami”, i że należy kształcić również pracowników w popularnych zawodach. Powiaty



Starosta Kolbuszowski Józef Kardys. Fot. Archiwum

te pod względem prowadzenia szkolnictwa zawodowego wyprzedzają nas o dwie lub trzy kategorie. W przypadku Centrum Kształcenia Praktycznego to, pieniądze pozyskane z programu CEXO pozwolą zapewnić standard szkolnictwa na poziomie XXI wieku. W przypadku szkolenia uczniów w Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni to większych problemów nie mamy. Dodam, że ta szkoła prowadzona jest na zadowalającym poziomie. Kierunki kształcenia w ZSA-E w Weryni uważamy za najbardziej trafione. Jeśli chodzi o Liceum Ogólnokształcące to, obserwujemy spadek liczby chętnych chcących kontynuować dalszą naukę w tym liceum. Gdzieś tkwi przyczyna, że nasi gimnazjaliści wybierają licea w innych miastach.

Pracujemy, aby rozwiązać ten problem. Jeżeli nowa dyrekcja ZST przy naszej podpowiedzi i pomocy potrafiła tchnąć „nowego ducha” w szkolnictwo

zawodowe to uważam, że przy współpracy z dyrekcją LO wspólnie zadbamy o dobry wizerunek i poziom nauczania. Chcielibyśmy, aby to przyczyniło się do większego napływu młodzieży do naszych szkół.

Jakie najważniejsze inwestycje udało się Panu rozpocząć i ukończyć?

- Wszystkie inwestycje i prace modernizacyjne na drogach zostały zakończone. Walkę o cyfrowy aparat Rtg wygraliśmy. Prace przy budowie dachów trwają. Na ukończeniu jest wymiana instalacji elektrycznej w ZST. Kolejne prace będą prowadzone w najbliższym czasie.

Jakie plany i nadzieje wiąże Pan w nadchodzącym 2008 rokiem?

- Wiąże wiele planów i nadziei na Nowy Rok. Jako samorząd powiatowy chcemy, aby dalej były kontynuowane prace inwestycyjne na drogach. Musimy rozwią-

zać problem Ośrodków Zdrowia. Przyznam, że jest to bardzo złożony problem. Myślę, że w poczuciu pełnej odpowiedzialności wspólnie z samorządami gmin, problem z Ośrodkami Zdrowia w okresie zimowym rozwiążemy.

Jeśli chodzi o nadzieje to, myślę, że rok 2008 będzie rokiem obfitującym w efekty. Mam również nadzieję, że będziemy pracować w otoczeniu przyjaciół w zgodnej harmonijnej współpracy z samorządami gminnymi.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę wszystkim mieszkańcom naszego powiatu, radosnych Świąt a Nowonarodzony niech błogosławi, każdy dzień nowego roku. Wszystkim, którzy współpracowali z naszym samorządem składam serdeczne podziękowanie. Dziękuję.

ROZMAWIAŁA ANNA JAROSZ

Z PRAC RADY POWIATU

W dniu 22 listopada 2007 roku odbyła się XIV Sesja III Kadencji Rady Powiatu w Kolbuszowej. Obrady rozpoczął Przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Kopeć, który przedstawił Radnym 15 – punktowy porządek obrad.

Podziękowanie za owocną współpracę

Przewodniczący Rady Tadeusz Kopeć, Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś wraz ze swym zastępcą Waldemarem Machetą podziękowali za pracę dotychczasowemu Kierownikowi Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kolbuszowej Iwonie Magryś. Zarząd Powiatu powołał na okres 6-ciu miesięcy Katarzynę Chudzik, aby pełniła obowiązki Kierownika Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Iwona Magryś: „Z tego miejsca



Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś składa podziękowania za pracę dotychczasowemu Kierownikowi Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kolbuszowej Iwonie Magryś. Fot. E. Terlaga

chciałam podziękować byłemu Staroście – panu Zbigniewowi Lenartowi, który prawie dziewięć lat temu odważył się i powierzył mi tą funkcję. Przychodząc do pracy należało tą jednostkę stworzyć od początku. Nie było to proste, ale w jakiś sposób mi się to udało. Porównując zadania z roku 1999 a 2007, to widać, że wszystko poszło do przodu. Bo nie jest tak, że jeżeli jednostka dobrze funkcjonuje, to zawdzięcza to się tylko i wyłącznie kierownikowi, ale to przede wszystkim pracownicy i ludzie na poszczególnych stanowiskach pracują na to, jaka jest opinia tej jednostki, jak ona jest postrzegana w środowisku. Bardzo serdecznie dziękuję obecnemu panu Staroście, dziękuję panu Staroście Romaniukowi. Dziękuję Członkom Zarządu i Państwu Radnym. Z całego serca, wszystkim serdecznie dziękuję”.

Informacja o pracy Zarządu od poprzedniej Sesji

Jednym z ważniejszych punktów obrad była informacja o pracy Zarządu od poprzedniej Sesji, którą przedstawił Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś: „Zarząd Powiatu od poprzedniej Sesji obradował na 4 posiedzeniach, przedmiotem obrad Zarządu Powiatu było przygotowanie projektów uchwał i materiałów na dzisiejszą Sesję Rady, ponadto rozpatrywanie bieżących spraw związanych z działalnością powiatu oraz rozpatrywanie

spraw i wniosków kierowanych do Zarządu Powiatu przez instytucje lub osoby fizyczne. W sprawach dotyczących działalności powiatu a wymagających kolegialnej decyzji Zarządu Powiatu rozstrzygnięto w drodze uchwał następujące sprawy: przekazano na rzecz SP ZOZ w Kolbuszowej kwotę 30 000 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie budowy (etapu wykończeniowego) Oddziału Dializoterapii i Nefrologii Szpitala Powiatowego im. Jana Pawła II w Kolbuszowej; zatwierdzono wyniki postępowania przetargowego i zlecono realizację zadania pn.: „Odbudowa infrastruktury drogowej - mostowej”; zlecono również opracowanie dokumentacji projektowej zadania pn.: „Przebudowa budynków Centrum Kształcenia Praktycznego w Kolbuszowej”; na podstawie art. 181 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych Zarząd Powiatu przyjął projekt powiatu kolbuszowskiego na 2008 rok oraz informacji o stanie mienia komunalnego a następnie przedstawił Radzie powiatu – radnym oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Tarnobrzegu; dokonywano z zakresie kompetencji Zarządu zmian w budżecie powiatu kolbuszowskiego na 2007 r. – zmiany podyktowane były wnioskami Kierowników jednostek organizacyjnych powiatu i dotyczyły przesunięć w planach finansowych jednostek niezbędnych do ich prawidłowego funkcjonowania. Ponad-

to Zarząd zajmował się analizą informacji o wynikach finansowych i zobowiązaniach Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolbuszowej oraz o sytuacji w Szpitalu”.

Rozpatrzenie sprawozdania z funkcjonowania Wydziału Komunikacji i Transportu

Kolejnym punktem było rozpatrzenie sprawozdania z funkcjonowania Wydziału Komunikacji i Transportu, które przedstawił **Władysław Wachnicki Kierownik Wydziału Komunikacji i Transportu**: „*Panie Przewodniczący. Wysoka Rado. Wydział Komunikacji i Transportu realizuje zadania na podstawie uchwały Rady Powiatu i ustawy Prawo o ruchu drogowym i transporcie drogowym oraz wydawanych na ich podstawie rozporządzeń w zakresie rejestracji pojazdów, wydawania praw jazdy, zezwoleń na prowadzenie transportu drogowego, zezwoleń na osrodki szkolenia kierowców, wydawanie uprawnień instruktorom nauki jazdy, wydawanie zezwoleń na prowadzenie stacji kontroli pojazdów oraz uprawnień dla diagnostów przeprowadzających badania techniczne pojazdów*”.

Inwestycja powiatowa pod nazwą: „Budowa dachu nad budynkiem zaplecza Sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej”

Rada Powiatu podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do realizacji inwestycji powiatowej pod nazwą: „Budowa dachu nad budynkiem zaplecza Sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej”. **Wicestarosta Waldemar Macheta**: „*Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. W dniu 6 listopada wpłynę-*



Wicestarosta Waldemar Macheta. Fot. A. Jarosz

ło do Zarządu pismo Dyrektora Zespołu Szkół Technicznych – pana Zielińskiego odnośnie tego, że jest bardzo zły stan techniczny zaplecza socjalnego przy sali gimnastycznej na tej szkole. Oprócz pęknięć i rozwarstwień w murach i stropodachu, uległy zniszczeniu również okna. Chodzi o to, że już bardzo ciężko byłoby ratować ten obiekt przed zbliżającym się okresem zimowym. Konieczny jest kapitalny remont. To co się uda wykonać jeszcze w tym roku – to wykonamy. Pozostałe prace potrwią do 30 marca 2008 roku. Proszę Radę o pozytywną opinię”.

Radni podjęli uchwały

Ponadto Rada Powiatu podjęła następujące uchwały: 1. Zmieniając uchwałę Rady Powiatu w Kolbuszowej Nr V/37/2007 z dnia 28 lutego 2007 r. w sprawie określenia zadań powiatu, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przekazane przez Prezesa Zarządu tego Funduszu samorządowi powia-

tu kolbuszowskiego na realizację zadań w 2007 r. określonych w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 123, poz. 776 z późn. zm.) i wysokości środków na w/w zadania. 2. W sprawie zawarcia Porozumienia pomiędzy Wojewodą Podkarpackim a Powiatem Kolbuszowskim, dotyczącego przyjęcia przez Powiat niektórych zadań związanych z przeprowadzeniem poboru w 2088 roku z zakresu administracji rządowej. 3. W sprawie inwestycji powiatowej pod nazwą: „Budowa dachu nad budynkiem zaplecza sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej”. 4. W sprawie wyrażenia zgody na nabycie przez Powiat Kolbuszowski nieruchomości zabudowanej, położonej w Kolbuszowej przy ul. Piłsudskiego 59 A, będącej własnością Województwa Podkarpackiego. 5. W sprawie ustanowienia flagi Powiatu Kolbuszowskiego. 6. Zmieniając uchwałę Rady Powiatu w Kolbuszowej w sprawie zatwierdzenia zestawienia projektu przychodów i wydatków Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska na rok 2007. 7. W sprawie ustalenia Starości Powiatu Kolbuszowskiego wynagrodzenia miesięcznego. 8. W sprawie zaciągnięcia zobowiązania na realizację zadania inwestycyjnego pod nazwą: „Budowa dachu nad budynkiem zaplecza sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej”. 9. W sprawie zmian w budżecie powiatu kolbuszowskiego na 2007 r.

ANNA JAROSZ

FLAGA POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO

Podczas XIV Sesji III Kadencji Rady Powiatu w Kolbuszowej w dniu 22 listopada 2007 roku, Radni podjęli uchwałę w sprawie ustanowienia flagi Powiatu Kolbuszowskiego.

W dniu 9 maja 2007 roku został złożony wniosek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o zaopiniowanie projektu flagi Powiatu Kolbuszowskiego. Podstawę wyrażenia opinii pozytywnej stanowi uchwała Komisji Heraldycznej, która zawiera merytoryczną ocenę nadesłanego projektu w zakresie jego zgodności z zasadami heraldyki, weksylologii i miejscową tradycją historyczną.

Projekt flagi, przedstawiający płat o proporcjach boków jak 5:8, złożony

z trzech pasów poziomych, głównego błękitnego szerokości 1/5 płata, środkowego żółtego o szerokości 3/5 płata z herbem Powiatu pośrodku oraz dolnego czerwonego o szerokości 1/5 płata.

Flaga Powiatu Kolbuszowskiego jest symbolem powiatu używanym do: oznaczenia urzędów administracji samorządu powiatowego, oznaczenia powiatowych samorządowych jednostek organizacyjnych, dekoracji świąt i uroczystości państwowych oraz samorządowych z udziałem przedstawicieli powiatu, materiałów reklamowych i promocyjnych, których wydawcą lub sponsorem jest Powiat Kolbuszowski lub partycypuje w wydaniach na podstawie zawieranych

umów i porozumień.

Wykorzystanie, w tym komercyjne, wizerunku flagi Powiatu Kolbuszowskiego przez inne podmioty, wymaga każdorazowej zgody Starosty Kolbuszowskiego.

(-)



Flaga Powiatu Kolbuszowskiego

OBSZAR NATURA 2000 JUŻ W NASZYM POWIECIE

Obszar Natura 2000 jest jedną z form ochrony przyrody stosowaną w Polsce i jednocześnie elementem programu Europejskiej Sieci Ekologicznej.

Europejska Sieć Ekologiczna jest programem ochrony przyrody mającym na celu zoptymalizowanie działań na rzecz zachowania dziedzictwa przyrodniczego Europy poprzez wydzielenie sieci obszarów ochrony na terenie Europy, a głównie na terenie Unii Europejskiej. Celem wyznaczenia tych obszarów jest ochrona cennych pod względem przyrodniczym i zagrożonych elementów różnorodności biologicznej.

Idea sieci opiera się na tradycyjnych metodach ochrony (obszarowa i gatunkowa) i ujednoczeniu działań administracyjno – prawnych.

Ochrona terenu w ramach Sieci Ekologicznej Natura 2000 nie wyklucza absolutnie jego gospodarczego wykorzystania. Każde jednak przedsięwzięcie, bądź inwestycja, które mogą wpływać na element Sieci Natura 2000 muszą podlegać ocenie. Są przypadki, kiedy zostaje wyrażona zgoda na działania szkodzące elementowi, pod warunkiem zrekompensowania szkód w innym miejscu.

Spójna Sieć Ekologiczna Natura 2000 obejmuje 2 typy obszarów:

1. *Obszary specjalnej ochrony ptaków OSO* – tworzone w ramach Dyrektywy Ptasiej; są to obszary wyznaczone, zgodnie z przepisami UE, do ochrony dziko występujących ptaków jednego lub wielu gatunków, w którego granicach ptaki mają korzystne warunki bytowania w ciągu całego życia, w dowolnym jego okresie albo stadium rozwoju.

W Polsce występują 72 obszary spe-

cialnej ochrony ptaków OSO tj. 7,8% pow. kraju;

2. *Specjalne obszary ochrony siedlisk SOO* – obszar wyznaczony zgodnie z przepisami UE, w celu trwałej ochrony siedlisk przyrodniczych lub populacji zagrożonych wyginięciem gatunków roślin lub zwierząt lub w celu odtworzenia właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych lub właściwego stanu ochrony tych gatunków.

W kraju występują 184 specjalne obszary ochrony siedlisk SOO tj. 3,7% pow. kraju.

Dyrektywa Ptasia „Dyrektywa 79/409/EWG w sprawie ochrony dzikich ptaków”.

Głównym jej celem jest utrzymanie populacji gatunków ptaków na poziomie odpowiadającym wymaganiom ekologicznym, naukowym i kulturowym. Ta Dyrektywa, mimo, iż nakazuje ochronę wszystkich ptaków, różnicuje także rygory ochronne w zależności od stanu populacji poszczególnych gatunków. Wskazuje nie tylko taksony, które powinny być otoczone opieką, ale i takie, na które można pod pewnymi warunkami polować.

Dyrektywa Siedliskowa „Dyrektywa 92/43/EEC w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory”.

Dyrektywa ta została przyjęta kilkanaście lat po Dyrektywie Ptasiej i jest o wiele bardziej szczegółowa, oraz reguluje znacznie więcej zagadnień. Głów-

nym celem tej Dyrektywy jest zapewnienie różnorodności przyrodniczej na terenach krajów członkowskich Unii Europejskiej.

W Powiecie Kolbuszowskim został wyznaczony obszar specjalnej ochrony ptaków OSO. Obszary te obowiązują od 12 października 2007 roku (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 5 września 2007 roku /Dz. U. Nr 179 poz. 1275/). Obszar zaliczony został do Puszczy Sandomierskiej i na terenie naszego powiatu zajmuje powierzchnię 55917,90 ha w tym:

Gmina Cmolas 9448,80 ha (70% pow. gminy)

Gmina Dzikowiec 12080,20 ha (99% pow. gminy)

Gmina Kolbuszowa 8052,50 ha (47,3% pow. gminy)

Gmina Majdan Królewski 15432,00 ha (98,9% pow. gminy)

Gmina Niwiska 1369,90 ha (14,4% pow. gminy)

Gmina Raniszów 9534,50 ha (98,2% pow. gminy)

Reasumując: **72% powierzchni naszego powiatu stanowi Sieć Natura 2000.**

Szczegółowe informacje, dotyczące polskiej części Europejskiej sieci ochrony przyrody Natura 2000 można uzyskać na stronie internetowej <http://natura2000.mos.gov.pl/natura2000/>

PRACOWNICY WYDZIAŁU OCHRONY ŚRODOWISKA

INFORMUJEMY, że...

Starosta i Wicestarosta Kolbuszowski przyjmują obywateli w sprawach skarg i wniosków w każdy wtorek w godz. 10:00 do 12:00 w swoich biurach w Starostwie Powiatowym, ul. 11 Listopada 10 (I piętro, wejście przez Sekretariat).

Przewodniczący Rady Powiatu w Kolbuszowej przyjmuje obywateli w sprawach skarg i wniosków w każdy wtorek w godz. 10:00 do 12:00 w swoim biurze w Starostwie Powiatowym, ul. 11 Listopada 10, pokój 222A (I piętro, obok Biura Obsługi Rady).

Powiatowy Rzecznik Konsumentów przyjmuje w sprawach bezpłatnego poradnictwa konsumenckiego i informacji prawnej w zakresie ochrony interesów konsumentów w każdy wtorek w godz. 8:30 do 15:30 w budynku Starostwa Powiatowego, ul. 11-go Listopada 10, pokój 413.



Osoba do kontaktu: Anna Jarosz
Wydział Promocji i Kultury Powiatu Kolbuszowskiego tel. (017) 22 80 492
e-mail: informacje@kolbuszowski.pl



Pani Halinie Miara

wyrazy najgłębszego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Meża

śp. Witolda MIARA

składają
Starosta i Zarząd Powiatu,
Przewodniczący Rady oraz Radni Powiatu Kolbuszowskiego



Rodzinie Zmarłego

śp. Jana MIERZWY

wyrazy najgłębszego żalu
i współczucia

składają
Starosta i Zarząd Powiatu,
Przewodniczący Rady oraz Radni Powiatu Kolbuszowskiego

PODSTAWÓWKA I GIMNAZJUM SPECJALNE – JUŻ OFICJALNIE DZIAŁAJĄ

27 listopada 2007 r. miało miejsce oficjalne otwarcie Szkoły Podstawowej Specjalnej i Gimnazjum Specjalnego w Kolbuszowej Dolnej, pierwszych szkół w naszym regionie dla młodzieży specjalnej troski, posiadających orzeczenia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Wprawdzie szkoły działają od września, lecz początki działalności sięgają września roku 2004, kiedy to, z inicjatywy dyrektora M. Mytych, dzięki przychylności ówczesnego burmistrza Z. Chmielowa oraz ścisłej współpracy z dyrektorem PPP E. Mikołajczyk, utworzony został oddział klasy specjalnej II etapu edukacyjnego. W kolejnym roku szkolnym były to już trzy oddziały, zaś we wrześniu 2006 naukę rozpoczęło 46 uczniów niepełnosprawnych z gminy Kolbuszowa, Cmolas, Raniżów i Dzikowiec. W tym czasie wszyscy dotąd pracujący nauczyciele uzupełniali swoje wykształcenie na studiach podyplomowych z oligofrenopedagogiki i terapii pedagogicznej. Na przestrzeni trzech lat udało się zorganizować w szkole dwie konferencje powiatowe: „Dziecko niepełnosprawne w społeczności lokalnej” dla dyrektorów, nauczycieli i rodziców, oraz drugą na temat autyzmu. Ponadto nawiązano kontakt z osobą, która przeprowadziła w szkole warsztaty dla nauczycieli oraz rodziców z dziećmi na temat metody Opcji Kaufmanów. Przez dwa kolejne lata szkoła wraz z ZR PCK w Kolbuszowej była współorganizatorem Powiatowego Dnia Dziecka dla dzieci niepełnosprawnych. Gościliśmy wtedy każdorazowo ponad 100 dzieci. 2 czerwca 2004 roku odbył się z naszej inicjatywy I Wojewódzki Festiwal Twórczości Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, który na stałe wpisał się w kalendarz naszych szkolnych imprez. Za nami już trzy kolejne edycje te-

go konkursu. Dzięki funduszom unijnym szkoła dysponuje pracownią logopedyczną, pracownią terapii i diagnozy słuchu metodą Tomatisa, pracownią Biofeedback'u oraz pracownią informatyczną. W swej krótkiej działalności udało nam się zorganizować dla dzieci i rodziców 2-tygodniowy turnus nad morzem, w Jarośławcu.

Wrzesień 2007 r. to dla nas szczególny moment, gdyż uchwałą Rady Miejskiej z dnia 30 sierpnia 2007 r. zostaliśmy szkołami specjalnymi. Oficjalne otwarcie szkół zaplanowano na listopad. W uroczystości udział wzięli: dyrektor Caritas-u w Rzeszowie ksiądz prałat St. Słowik, starszy wizytator KO w Rzeszowie M. Rusin, starosta powiatu kolbuszowskiego J. Kardyś, burmistrz Kolbuszowej J. Zuba, inspektor oświaty I. Kogut, radni powiatu kolbuszowskiego, radni gminy Kolbuszowa, dyrektor PPP E. Mikołajczyk, Prezes Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w Kolbuszowej E. Koczur, lekarze rodzinni naszych uczniów: E. Szypuła-Stapor i M. Wanat, dyrektorzy szkół, dyrektorzy przedszkoli, kierownik PCPR-u K. Chudzik, nadleśniczy Nadleśnictwa Kolbuszowa K. Krieger, sołtys wsi Kolbuszowa Dolna, przedstawiciele Rady Sołeckiej, Naczelnik OSP w Kolbuszowej Dolnej oraz rodzice.

Cała uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kaplicy w Kolbuszowej Dolnej, którą koncelebrowali ks. St. Słowik i ks. St. Szczańchor. Po mszy świętej



uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami oraz zaproszeni goście przeszli przed budynek szkoły, gdzie dyrektor SPS M. Mytych przywitała serdecznie wszystkich zebranych, a następnie dokonano uroczystego otwarcia szkół przez przecięcie biało-czerwonej szarfy. Dalejsza część uroczystości miała miejsce w szkole i rozpoczęła się prezentacją multimedialną o początkach działalności szkoły w zakresie kształcenia specjalnego, którą przygotowali dyrektor GS A. Dziuba i P. Żądło - szkolny rehabilitant. Następnie uczniowie klas specjalnych wystawili przedstawienie „O Jędrku - języku”, które się wszystkim bardzo podobało, o czym świadczyły gromkie brawa. Dzieci zostały przygotowane przez panie: A. Kiełb, A. Draus i J. Stępień. Uroczystość ta była także okazją do wręczenia naszym podopiecznym nagrody za I miejsce i wyróżnienie w gminnym konkursie fotograficznym pt. „Wakacje w Obiektywie”. Na koniec zaproszeni goście mieli okazję zwiedzić wystawę prac plastycznych i technicznych wykonanych przez uczniów naszej szkoły, przygotowaną przez J. Lubera. Finałem imprezy był uroczysty obiad w Zajeździe SARA, sfinansowany przez właścicieli państwo Renatę i Stanisława Serafinów, którym dyrektorzy składają gorące podziękowania. Dzieci zaś bawiły się w szkole na zabawie andrzejkowej.



ZST NA SPORTOWO!

Zbliża się koniec roku, a to oznacza, że czas podsumować osiągnięcia sportowe uczniów uczęszczających do Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939r. w Kolbuszowej.

Jak co roku młodzi sportowcy reprezentowali barwy szkoły w ramach cyklu pn. „Licealiada”. Pierwsze zmagania sportowe rozpoczęli w konkurencjach lekkoatletycznych. Finał rejonowy odbył się 25 września w Mielcu. Uczniowie ZST zdominowali konkurencję skoku w dal, gdzie 1 miejsce zajął Sebastian Kłosiński (osiągając wynik 6,09 m). Tuż za podium uplasował się Piotr Łagowski (5,53 m), natomiast miejsce 7 wywalczył Michał Bilik (5,45 m). Bogusława Brzoza pozazdrościła kolegom dobrego występu i z wynikiem 4,48 m „wyskakała” wysokie 4 miejsce. Kolejną konkurencją w której zwyciężył reprezentant ZST było pchnięcie kulą, a udało się to uczniowi I klasy(!) Dominikowi Luberze, który pchnął kulę na odległość 11,61 m. Również z dobrej strony pokazał się Tomasz Świder, zajmując piątą lokatę z wynikiem 10,93 m. Godne pochwały jest 14 miejsce Damiana Konia w biegu na 400 m oraz 12 miejsce sztafety 4x100m dziewcząt, które wystąpiły w składzie: Hodór Eliza, Pogada Magdalena, Gałda

Katarzyna, Bogusława Brzoza. W pozostałych konkurencjach uczniowie ZST osiągnęli wyniki na miarę swoich możliwości, godnie reprezentując szkołę.

Kolejnym rzutem Licealiady były powiatowe biegi przełajowe, które odbyły się 19 października na terenie przylegającym do Liceum Ogólnokształcącego. W konkurencji indywidualnej chłopców bezkonkurencyjny okazał się uczeń ZST – Maksymilian Sudoł, który tym zwycięstwem awansował do finału wojewódzkiego, w którym jednak nie zajął miejsca na podium.

Pod koniec października rozgrywki Licealiady przeniosły się pod dach. Na hali kolbuszowskiego LO odbyły się powiatowe turnieje w piłkę ręczną i koszykówkę. Zarówno chłopcy jak i dziewczęta uplasowały się na 2 miejscu, zaraz za zawodnikami z LO. Natomiast powiatowa rywalizacja dziewcząt i chłopców w siatkówkę miała miejsce na hali ZST. Gospodarze okazali się niegościnni odprawiając z kwitkiem zespół LO Kolbuszowa i ZSAE z Weryni i tym samym awanso-

wali do finału rejonowego.

Innymi dyscyplinami, w których uczniowie ZST osiągnęli dobre wyniki były szachy oraz tenis stołowy. Rozgrywki szachowe na szczeblu powiatowym ZST ukończył na 2 miejscu i awansował do finału rejonowego, w którym zajął 7 miejsce. W drugiej z w/w dyscyplin reprezentacja dziewcząt spisała się na medal, wygrywając zawody powiatowe, natomiast w zawodach rejonowych notując wysokie 5 miejsce.

Przygotowaniem do zawodów oraz opieką w trakcie ich trwania nad młodymi sportowcami ZST sprawowali nauczyciele wychowania fizycznego: Krzysztof Kiwak, Łukasz Poborca i Marcin Grabiec.

Miejmy nadzieję, że rok 2008 będzie obfitował w jeszcze większe sukcesy uczniów Zespołu Szkół przy ul. Janka Bytnara 2.

Powodzenia!!!

ŁUKASZ POBORCA

RZĄDOWY PROGRAM POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Kolbuszowej uczestniczy w realizacji rządowego programu poprawy bezpieczeństwa w szkołach i placówkach „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”.

Jednym z zadań jest wzmocnienie i rozszerzenie specjalistycznej pomocy psychologiczno-pedagogicznej i stworzenie punktów konsultacyjnych.

W powiecie kolbuszowskim punkt konsultacyjny działa od października b.r. w Gimnazjum w Majdanie Król. Czynny jest dwa razy w tygodniu. Wykaz dyżurów można znaleźć na naszej stronie internetowej (www.poradnia.kolbuszowa.pl).

Z porad i mediacji prowadzonych przez psychologów i pedagogów korzystają rodzice, nauczyciele i uczniowie. Dyżurujący specjaliści pomagają w szybkim i skutecznym rozwiązywaniu problemów wychowawczych i edukacyjnych, wspierają rodziców i nauczycieli w podnoszeniu ich kompetencji wychowawczych, w przebudowie nieprawidłowych relacji rodzic – dziecko, udzielają porad, informacji i konsultacji.

Do tej pory z różnych form pomocy skorzystało ponad 50 osób – przede wszystkim uczniów, ale także nauczycieli i rodziców.

Działalność punktu konsultacyjnego

na terenie szkoły umożliwia wszystkim zainteresowanym szybki i łatwy kontakt ze specjalistą, trudności i niepokojące zjawiska są obserwowane przez dłuższy okres czasu, a konflikty rozwiązywane na bieżąco.

Na razie uruchomienie punktów konsultacyjnych jest działaniem pilotażowym, które pozwoli ocenić, jakiej pomocy potrzebują uczniowie, rodzice i na-

uczyciele. Nasz punkt na terenie Gimnazjum w Majdanie Król. będzie funkcjonował do 20 grudnia 2007r. Mamy nadzieję, że od nowego roku jego działalność zostanie wznowiona, zgodnie z potrzebami środowiska lokalnego.

AUTOR: MARTA LUDERA
PPP W KOLBUSZOWEJ



ZAWÓD NAUCZYCIELSKI I MALARSTWO ZAWSZE MNIE POCIĄGAŁO...

Z Edwardem Niemcem – nauczycielem, artystą malarzem rozmawiał Marian Piórek

Panie Edwardzie! Jakie było pana dzieciństwo, młodość. Jakie miał Pan marzenia?

Rodzice moi mieszkali w Dębicy. Moja mama, z domu Kozikowska, wyjechała do wsi Grabiny, położonej niedaleko miasta Dębica. Urodziłem się 2 lutego 1926r. Moja babcia, z domu Jędrychowska, opiekowała się mną aż do rozpoczęcia nauki w szkole. W szóstym roku życia zapisano mnie do Szkoły Powszechnej (3-klasowej) w Grabinach. Mój nauczyciel Z. Zdziannicki miał syna w podobnym wieku, z którym się przyjaźniłem. Nauczyciel ten zajmował się malarstwem plenerowym. Zabierał nas obu ze sobą i podglądaliśmy jak powstają jego dzieła malarskie. Dawał nam nie raz materiały malarskie i malowaliśmy, a nasze małe powstałe dziełka poprawiał. Moja babcia utrzymywała z nim kontakt i także malowała. Łączyła ich przyjaźń i sztuka malarska. Tak było w klasach I-III. Nauczyciel tenże oświadczył mojej babci, że tu w Grabinach wnuczek już nic więcej nie nauczy się. Doradził, aby przenieść się do Dębicy. Uczynił podobnie ze swoi synem. Zostaliśmy zapisani do nowoczesnej – w owym czasie – Żeńskiej Szkoły Koedukacyjnej w Dębicy. Dyrektorem tej placówki była Pani Posieczna, krewna wspomnianego nauczyciela i także malarka. Uważam, że wtedy dostałem się w dobre ręce. Babcia, po śmierci dziadka, otrzymywała 305 zł emerytury. Było więc za co uczyć się i kupować materiały do malowania. Po klasie piątej zostałem przeniesiony do Szkoły Męskiej w Dębicy, w której uczył fizyki dr Franciszek Sadowski – dyrektor Gimnazjum i Liceum im. Wł. Jagiełły. Przyjął mnie do pierwszej klasy gimnazjalnej bez egzaminu, co było dla mnie wyróżnieniem.

W roku szkolnym 1938/1939 ukończyłem drugą klasę gimnazjalną, a wybuch drugiej wojny światowej zakończył moją edukację. Muszę stwierdzić, że cały czas byłem pod opieką bardzo dobrych nauczycieli, byli szanowani przez społeczeństwo, posiadali wysokie uposażenie, a ich mądrość, połączona z doświadczeniem, była dla mnie zachętą do obrania w przyszłości zawodu nauczycielskiego. Moje marzenia się spełniły. Ten właśnie zawód obrałem i przez całe swoje życie byłem zadowolony z wyboru, mi-

mo, że mało zarabiałem.

Jakie były Pana losy podczas okupacji niemieckiej?

W roku 1940 miałem 15 lat. Od samego początku w mojej rodzinie działa się źle. Policja niemiecka zwana „Sonderdienst” zamknęła mojego ojca w więzieniu, następnie wywiozła do obozu i zmusiła do pracy w zakładach kolejowych w Westfalii. Moja babcia zmarła. Zostałem pozbawiony pieniędzy i renty babci. Mama bardzo chorowała. Pod moją opieką i przyjaznego sąsiada został dom oraz gospodarstwo. Dzięki sąsiadowi, liczącemu prawie 90 lat, byłemu oficerowi policji austriackiej, znającemu język niemiecki, otrzymałem pracę w mieście, w zakładzie o nazwie „Eisenbahnsignalwerkstade”. Na początku zamiatałem podwórko i warsztaty, następnie uczęszczałem do szkoły na polecenie majstra. Do południa pracowałem, a w godzinach popołudniowych chodziłem do szkoły. Taka sytuacja trwała trzy lata. Szkoła była na poziomie dzisiejszej zasadniczej szkoły zawodowej. Po jej ukończeniu pracowałem nadal w tym zakładzie do maja 1944 r. Mój byt poprawił się znacznie. Na czele tego zakładu stał Niemiec o nazwisku Alfred Alkke. Miał tytuł „Oberisenbahnmeister”, co znaczyło „nadmistrz sygnalizacji kolejowej”. Całą okupację przeżyłem, opiekując się chorą matką i ciężko pracując. Gdy Alkke spostrzegł się, że ja trochę mówię po niemiecku, próbował mnie wykorzystać jako tłumacza. Z początku bardzo „kalkowałem” ale to już majstrowi wystarczyło. Powiedział mi tylko, abym szybko uczył się języka niemieckiego. Rok przed końcem wojny już dość dobrze język ten opanowałem.

W momencie zbliżania się frontu do Dębicy, Niemcy, opuszczając zakład wydalili - na polecenie majstra - nam wszystkim świadectwa pracy. Nie zachowałem niestety tego dokumentu, co zmniejszyło okres mojej pracy wyliczony do emerytury.

Po wojnie został Pan nauczycielem. Jakie były pańskie dalsze losy?

Do powiatu kolbuszowskiego przybyłem z Dębicy, gdzie mieszkalem z rodzicami. Otrzymałem nakaz pracy. Takie skierowania do pracy w owym czasie były bardzo modne.

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie skierowało mnie do Inspekto-

ratu w Kolbuszowej. Kolbuszowski inspektor Franciszek Holdenmayer mianował mnie na nauczyciela w Szkole Podstawowej w Przedborzu. Był to rok szkolny 1947/1948. W następnym roku zostałem przeniesiony do pobliskiego Zapola, w gminie Niwiska. Tutaj zlecono mi zadanie założenia dokumentacji szkolnej, które zostało wykonane. Pełniłem tu obowiązki nauczyciela kierującego. Po roku pracy zostałem ponownie przeniesiony do Przedborza, gdzie pracowałem w charakterze nauczyciela fizyki i chemii. Był to rok szkolny 1949/1950. Tutaj wiele razy byłem wizytowany i oceniany. W nagrodę za dobrą pracę pedagogiczną, od dnia 1 lipca 1951 r., zostałem mianowany na stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej w pobliskiej Hucie Przedborskiej. Była to szkoła o pięciu klasach. W krótkim czasie, z pomocą inspektora, doprowadziłem organizację szkoły do placówki szkoły zbiorczej 7-klasowej. Za zgodą władz oświatowych zmieniłem obwód szkolny, w skład, którego oprócz Huty Przedborskiej weszły sąsiednie (części) wsi: Cierpisz, Ruda, Leszcze, Wola Domatkowska, część Przedborza i Huciska. Od tamtego czasu Szkoła Podstawowa w Hucie Przedborskiej stała się szkołą zbiorczą o 6 nauczycielach i liczbie dzieci 129. Od roku 1970, w wyniku zmiany nomenklatury w oświacie, zostałem mianowany dyrektorem. Na tym stanowisku pracowałem krótko. W marcu 1973 r., w wyniku zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania w sprawie nowej organizacji zbiorczych szkół gminnych, zostałem kierownikiem szkoły filialnej. Dnia 15 grudnia 1977 r., na mocy Karty Nauczyciela, Miejsko Gminny Dyrektor Szkół w Kolbuszowej, mgr Jan Wiącek, nadał mi tytuł zawodowy – nauczyciel dyplomowany sztuki.

W zawodzie nauczycielskim trzeba się ustawicznie dokształcać. Czy czynił to Pan?

Na pierwszą swoją placówkę przybyłem z pełnymi kwalifikacjami nauczycielskimi tj. dyplomem nauczyciela. Po zdaniu matury w 1947 r. czyniłem starania o indeks studenta na Uniwersytecie Jagiellońskim. Niestety brakło dla mnie miejsca na tej uczelni. Natychmiast udałem się do Gdańska – Oliwy. Tam zdałem egzamin wstępny do Wyższej Szko-

ły Pedagogicznej na wydział fizyki (maturę miałem o kierunku matematyczno-przyrodniczym). Mimo że miałem krewnych w tym mieście, to jednak brakowało mi pieniędzy na utrzymanie się i studiowanie. Zostałem zmuszony do rezygnacji. Powróciłem do rodziców w Dębicy. Na drugi dzień dowiedziałem się, że w Rzeszowie, przy Liceum Pedagogicznym, został utworzony Wyższy Kurs Nauczycielski. Natychmiast zgłosiłem się i zostałem przyjęty. Kurs ten ukończyłem i otrzymałem dyplom nauczyciela szkół powszechnych, w myśl art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r., który dawał pełne kwalifikacje pedagogiczne, równając z nauczycielami z okresu międzywojennego. W czasie kursu pobierałem dość wysokie stypendium, co zobowiązywało mnie do pracy nauczycielskiej w wyznaczonej szkole. Obowiązki nauczyciela objąłem 7 lutego 1948 r. w Szkole Podstawowej w Przedborzu.

W dalszej pracy te kwalifikacje jednak nie wystarczały. Już w roku 1949 podjąłem studiowanie historii na wyższym poziomie na WKN. W trzecim roku niestety musiałem przerwać studia. W roku 1959, w maju, dowiedziałem się, że w Rzeszowie zostało zorganizowane Zaoczne Studium Nauczycielskie. Postanowiłem ponownie podjąć studia. Po zdaniu egzaminu zostałem przyjęty na wydział plastyki i techniki. Ukończyłem je w 1962 r., otrzymując dyplom do nauczania wychowania plastycznego, już jako nauczyciel specjalista. Z namowy wizytatora kuratorskiego urządziłem pracownię plastyczną i przystąpiłem do konkursu wojewódzkiego, gdzie uzyskałem jedną z pierwszych nagród.

Dużo pracy włożyłem w nauczanie plastyki w macierzystej szkole. Powoli udawało mi się wciągać tutejszą młodzież. Urządzaliśmy wystawy dla rodziców. Mogli z zadowoleniem oglądać

i oceniać prace swoich pociech.

W szkolnictwie pełnił Pan różne funkcje.

Tak! W 1952 r., przy Oddziale Powiatowym ZNP i Wydziale Oświaty PPRN w Kolbuszowej, powstała nowa instytucja oświatowa o nazwie Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych (PODKO). Zostałem nauczycielem metodykiem do nauczania fizyki i chemii. Doradzałem przez wiele lat nauczycielom w całym powiecie kolbuszowskim, zapoznawałem ich na bieżąco z nowościami literatury fachowej i organizowałem konferencje metodyczne. Na tym stanowisku pracowałem 11 lat. W 1962 r. polecono mi zapisać się do PZPR. Nie wypełniłem deklaracji partyjnej i to zadecydowało o zwolnieniu mnie z tego stanowiska.

W latach 1959-1962 pełniłem funkcję członka Powiatowej Komisji d/s Egzaminów Praktycznych Nauczycieli. W latach 1951 – 1965 byłem członkiem Powiatowej Rady Narodowej.

Został Pan również artystą malarzem, cenionym nie tylko w Hucie Przedborskiej.

Wykonywanie rysunku i malarstwo zawsze było dla mnie przyjemnością. Rozwijałem swój talent malarski od szkolnych lat. Systematycznie jednak zacząłem malować dopiero w latach 60-tych. Mając wzrastającą przez lata liczbę obrazów postanowiłem urządzać wystawy, najpierw w swoim środowisku, a następnie w Kolbuszowej, Rzeszowie, Warszawie i innych miastach. Moje obrazy znajdują się we Francji (Bretania), Włoszech (Watykan), Australii. Muszę stwierdzić, że moje dzieła cieszyły się zawsze dużym powodzeniem, o czym świadczą liczne dyplomy, nagrody (m.in. II-ga Ministra Oświaty i Wychowania), pochwały ze świata kultury oraz odznaczenia.

Przeszedłem na wyższy poziom malarstwa tworząc kopie wielu wybitnych malarzy (m.in. Caravaggia) oraz pol-

skich malarzy.

Czy człowiekowi dzisiaj łatwo być na emeryturze?

Różnie dzisiaj jest z tym emerytem. Nie łatwo nim być! Będąc nauczycielem i dyrektorem Szkoły Powszechnej (4-klasowej) w Hucie Przedborskiej przeszedłem na zasłużoną emeryturę w 1985 r. W zawodzie nauczycielskim przepracowałem 45 lat. Jak na ten zawód, jest to dość duży okres czasu. Czasem, gdy wspominałem w towarzystwie o tylu przepracowanych latach, to słuchający przyjmowali moje stwierdzenie z „przymrużeniem oka”.

Największym moim sukcesem było to, że za mojego urzędowania została rozpoczęta budowa nowej szkoły. Był to rok 1984. Do czasu przejścia na emeryturę budynek szkolny zbudowałem w stanie surowym. Kierownictwo szkoły przekazałem nauczycielce Teresie Kiwak. Urząd Gminy w Kolbuszowej wykończył budynek i przygotował do użytku. Nadeszła chwila odbycia uroczystego oddania budynku. Były przemówienia, życzenia i toasty, pochwały dla wielu ludzi, tylko o mnie nikt nie wspominał. Władza samorządowa nie zauważyła, że przez długie lata byłem kierownikiem szkoły i dużo trudności pokonałem, aby wprowadzić w życie budowę nowej szkoły. Smutno mi było, że nikt nie zauważył mnie, gdyż byłem już na emeryturze. Zdałem sobie sprawę, że po tych latach przepracowanych, właściwie za darmo, nikomu nie byłem już potrzebny. Są placówki szkolne, które nie interesują się emerytami wg „starego portfela”. Tak jest w moim i żony przypadku! To musi się w naszym kolbuszowskim środowisku zmienić! Zajęcie malarstwem postawiło mnie na nogi.

Życzę Panu zdrowia, zadowolenia i sukcesów w tworzeniu dzieł malarskich i rozślawiania ich na całym świecie!

Dziękuję za rozmowę!



Rodzinie

*Wyrazy głębokiego żalu
oraz współczucia z powodu
śmierci*

śp. Jana Mierzwy

składa

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej



Rodzinie

*Głębokie wyrazy
współczucia z powodu
śmierci*

śp. Jana Mierzwy

składa

Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Goslarskiego w Kolbuszowej

JAN MIERZWA

Jan Mierzwa urodził się 01.01.1939 r. w Raniżowie, w powiecie kolbuszowskim. Po ukończeniu szkoły podstawowej, w 1952 r. dostał się do Technikum w Stalowej Woli, gdzie zdobył dyplom technika hutnika – specjalność kuźnictwo i prasownictwo.

W latach 1956-1959 pracował w Hucie „Stalowa Wola” oraz fabryce traktorów „URSUS”. Pragnąc dalej się kształcić, od września 1959r. rozpoczął naukę w Studium Nauczycielskim w Rzeszowie o specjalności rysunek i prace ręczne. Pracę dydaktyczną rozpoczął we wrześniu 1961r. jako nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 2 w Kolbuszowej (po pół etatu). Ucząc prac ręcznych musiał zadbać o zorganizowanie odpowiednich sal dydaktycznych. Dlatego zainicjował m.in. przebudowę świetlicy szkolnej w SP nr 2, w której zdemontowano scenę i zaplecze i przystosowano dla potrzeb nauczania prac ręcznych. Przy okazji remontu zagospodarowano część korytarza szkolnego gdzie utworzono ciemnię fotograficzną.

Już w tym pierwszym okresie swojej pracy dał się poznać jako kompetentny, lubiany nauczyciel, doskonały organizator, wspaniały wychowawca.

W 1965r. został powołany na stanowisko kierownika Warsztatów Szkolnych przy Zasadniczej Szkole Zawodowej w Kolbuszowej, która rozpoczęła swoją działalność jako pierwsza i jedyna w powiecie. Tam organizował pracę i dbał o wyposażenie warsztatów.

W 1971r. przeszedł na stanowisko nauczyciela teorii w ZSZ, a następnie przeniósł się do Szkoły Podstawowej nr 1 gdzie nauczał rysunku oraz prac ręcznych. Tutaj, przy pomocy rodziców i zakładu opiekuńczego, przebudował pomieszczenia biblioteki w starym budynku szkolnym na pracownię prac ręcznych i modelarnię lotniczą, którą prowadził Michał Przywara, nauczyciel WF.

Swoje wykształcenie Jan Mierzwa uzupełniał najpierw na WSP w Rzeszowie, potem na Politechnice Rzeszowskiej. W 1978r. ukończył Instytut Kształcenia Nauczycieli Przedmiotów Technicznych Politechniki Rzeszowskiej. W między czasie przeniósł się do SP nr 2, gdzie pracował jako nauczyciel do przejścia na emeryturę w 1991r.

Od początku swojej pracy nauczycielskiej był mocno zaangażowany w pracę ZHP. Już jako słuchacz Studium Nauczycielskiego zdobył stopień przewodnika ZHP, a w latach późniejszych podharcemistrza i harcymistrza. Organizował harcerstwo w Zasadniczej Szkole

Zawodowej w Kolbuszowej. Przez dwa lata pełnił funkcję społecznego Komendanta Hufca Kolbuszowa.

Był organizatorem i komendantem wielu obozów harcerskich i kierownikiem kolonii letnich. Z pasją organizował wycieczki turystyczno - krajoznawcze dla młodzieży i środowiska nauczycielskiego (krajowe i zagraniczne). W latach 80-tych pełnił również funkcję dyrektora Ośrodka Zajęć Pozaszkolnych (zorganizował 16 kół pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej).

Dzięki swojemu zaangażowaniu w różnorodne sfery życia społecznego był w latach 60-tych dwukrotnie wybrany radnym Miejskiej Rady Narodowej oraz pełnił funkcję członka Komisji Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej. Dowodem na to jak dużym cieszył się uznaniem wśród mieszkańców powiatu kolbuszowskiego jest fakt, że w 1998 r. został wybrany na radnego Rady Powiatu w Kolbuszowej, gdzie pracował w komisji oświaty.

Z osobą Jana Mierzwy nierozzerwalnie łączy się historia ZNP na terenie Kolbuszowszczyzny. Wstąpił do Związku już w 1961r. jako rozpoczynający pracę młody nauczyciel. Od tego momentu, zdobywając coraz większą wiedzę i doświadczenie, aktywnie działał na rzecz obrony praw nauczycieli i pracowników oświaty czynnych i emerytowanych. W kadencji 1976-1980 był członkiem Rady Zakładowej ZNP w Kolbuszowej. W 1980r. wybrano go na prezesa Rady Zakładowej. W stanie wojennym pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Socjalnej przy Gminnym Inspektorze Oświaty.

Po wejściu w życie Uchwały Rady Państwa z 12 października 1982r., czyli możliwości tworzenia od nowa Związku Nauczycielstwa Polskiego podjął dzieło tworzenia struktur i reaktywowania działalności ZNP na terenie Kolbuszowszczyzny. To, że ZNP zaczął działać we wszystkich placówkach oświatowo-wychowawczych na tym terenie, to głównie zasługa Jana Mierzwy. W 1983r., na Konferencji Oddziałowej ZNP, został wybrany na prezesa Oddziału. Funkcję tę pełnił do 2006r.

W latach 1983-1988 był członkiem Zarządu Okręgu ZNP w Rzeszowie,



a w latach 1998-2002 członkiem Zarządu Podkarpackiego Okręgu ZNP w Rzeszowie. W kadencji 1990-1994 był członkiem Prezydium Zarządu Okręgu i wiceprezesem Zarządu Okręgu ZNP w Rzeszowie do spraw sportu, turystyki i rekreacji. Był organizatorem wielu imprez sportowych dla nauczycieli, pracowników oświaty i ich rodzin, np. Festyn Rodzinny dla nauczycieli i pracowników oświaty zorganizowany w Kolbuszowej w 1994r. zgromadził prawie 250 uczestników.

W 1989r. został urlopowany do pracy jak prezes Oddziału ZNP w Kolbuszowej (w macierzystej szkole SP nr 2 uczył 6 godzin tygodniowo). Od 1 lutego 1991r. przeszedł na emeryturę i od tego czasu do 2006r. pełnił funkcję prezesa Oddziału ZNP w Kolbuszowej społecznie.

Otrzymał następujące odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę ZNP, Krzyż „Za Zasługi dla ZNP”, Zasłużony dla woj. Podkarpackiego.

Jan Mierzwa był nie tylko kompetentnym zaangażowanym w działalność związkową człowiekiem, służącym zawsze innym swoją radą i doświadczeniem. Do „Prezesa” szło się jak do ojca, który wysłuchał, podniósł na duchu, pomógł rozwiązać problemy i wreszcie rozweselił swoim humorem. Dlatego brak nam będzie tego ciepłego człowieka, nauczyciela, działacza.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze oraz okazali wyrazy współczucia po śmierci drogiego nam

śp. Jana Mierzwy

serdeczne podziękowania składa rodzina

DZIĘKUJĘ CI PANIE

Wspomnienie o Alicji Bober-Michałowskiej 1922 - 2007

*Dziękuję Ci Panie, za sen,
Dziękuję za przebudzenie,
Za to, że dach nad głową mam,
Odzież i pożywienie
(...)
Cóż ofiarować mogę Ci
Za łask i darów tyle?
Przyjmij ten dzień. I serce me.
I każdą życia chwilę*

ALICJA BOBER-MICHAŁOWSKA,
Poranne westchnienie

Alicja Bober urodziła się 26 marca 1922 roku we Lwowie. Była uczennicą trzech lwowskich szkół: Szkoły Powszechnej Pannien Benedyktynek Łacińskich, Gimnazjum Sióstr Nazaretanek i Liceum Pedagogicznego. W kwietniu 1940 została uwięziona i deportowana - wraz z rodzicami - w głąb ZSRR. Jej wojenne przeżycia były nierozdzielnie związane z losem Polaków, którzy do 17 września 1939 roku mieszkali na Kresach Rzeczypospolitej. Przeżyła gehennę zsyłki z Rodakami, którzy nigdy nie wyrzekli się swojej polskości. Od maja 1940 roku znalazła się w sowieckim Kazachstanie, gdzie niewolniczo pracowała w sowchozie Tas Bułak, Tiki Bułak, następnie zostaje przeniesiona do miasteczka Urdżar. Na wieść o tworzącej się Armii Polskiej gen. Władysława Andersa w ZSRR, pożegnała rodziców i wraz z siostrą, najpierw pieszo - 173 km - później pociągiem, dotarła do wojska. 10 maja 1942 roku złożyła przysięgę wojskową, przeszła przeszkolenie w Ośrodku Służby Wojskowej Kobiet. Wraz z wojskiem generała Andersa, poprzez Morze Kaspijskie, Persję, dotarła do Palestyny, gdzie ukończyła Wojskową Szkołę Młodych Ochotniczek zdając egzamin maturalny. Trafiła do Wielkiej Brytanii, gdzie pracowała w lotnictwie. Dwa lata studiowała na Polskim Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Edynburgu. W czerwcu 1947 roku wraz z najbliższymi zdecydowała się na powrót do kraju. W Polsce, ze względu na swoją przeszłość, nie mogła kontynuować studiów medycznych. Dopiero w 1968 ukończyła filologię polską na UMCS. Pracowała w Bibliotece Powiatowej w Kraśniku, a od 1971 do 1991 ro-



ku uczyła języka angielskiego w Liceum Ogólnokształcącym.

Alicja Bober-Michałowska była pisarką i poetką. Swoje niezwykle losy, swoje przeżycia, dokumentowała pisząc. W PRL nie doczekała się publikacji, pomimo że zdobywała nagrody w konkursach na wspomnienia wojenne.

Dopiero po 1989 roku pojawiły się możliwości druku. Prof. dr hab. Gustaw Ostasz - pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego, podjął się trudu opracowania redakcyjnego tekstów. Gdy szukano wydawnictwa, Zbigniew Lenart zaproponował naszej bibliotece wydanie poezji Alicji Bober w serii „Varia Kolbuszowskie”. W 1997 roku ukazał się tomik poezji zatytułowany „Tęsknotą pisaną”. Na zawsze w naszej pamięci pozostanie spotkanie w dniu 5 listopada 1997 r., w sali odczytowej biblioteki, poświęcone promocji

książki. Widzieliśmy z jakim wzruszeniem Autorka czytała swoje wiersze, jak dla Niej ważne było dzielnie się z innymi swoimi wojennymi doświadczeniami. Podkreślała, że młode pokolenie winno znać „polskie losy”. Ona była zobowiązana dawać świadectwo, także za Tych wszystkich, którzy nie przeżyli. Pokazywała mały notatnik, zapisywany na gorąco, który przeszedł z Nią wojenne drogi. Wzruszona mówiła o mieście swojego dzieciństwa i młodości, ukochanym Lwowie.

W 2005 roku, w serii „Varia Kolbuszowskie” nr 20, ukazała się kolejna książka Alicji Bober-Michałowskiej, „Życie Autorem”, pod redakcją Gustawa Ostasza i Katarzyny Wawszczyszyn. Po ukazaniu się książki planowaliśmy kolejne spotkanie autorskie, jednak terminy były przekładane, ze względu na stan zdrowia Autorki.

Z listów i telefonów dowiadaliśmy się, że Alicja Bober-Michałowska pisze kolejną książkę, która będzie opisem pobytu w Wielkiej Brytanii. Pisała, że bardzo się spieszy aby zdążyć!. Na po-

czątku 2007 roku otrzymaliśmy maszynopis zatytułowany „W gościnnym Albionie”. 6 lipca została odesłana ostateczna korekta książki i ostatni list Autorki, w którym napisała „*korektę napisałam czerwonym długopisem, z nadzieją że zostanie uwzględniona (...) z wielkim zainteresowaniem czekam na dalszy przebieg sprawy*”. W sierpniu zadzwoniła córka Alicji Bober, z wiadomością, że Mama jest ciężko chora, przebywa w szpitalu i prosiła jeszcze o uzupełnienie książki o jeden bardzo istotny przypis. Niedługo potem - 20 sierpnia z głębokim żalem dowiedzieliśmy się o Jej śmierci.

Trwają prace redakcyjne nad książką naszej Autorki, mamy nadzieję, że niedługo Czytelnicy otrzymają kolejną, niestety już ostatnią książkę Alicji Bober-Michałowskiej, która była dla Niej tak ważna do ostatnich chwil, jako przesłanie pokolenia, które odchodzi.

Alicja Bober-Michałowska książkę „W gościnnym Albionie” zakończyła wierszem pt „Ballada prawdziwa o Janie i Marii Wyczółkowskiej”, gdzie napisała:

*(..)zamyśleni
nie spostrzegą,
że już
nie są
na tej ziemi,
i że los,
co zna dobrze
każde życie,
sam zawiesił
dla nich,
gniazdo
na błękitie (...)*

Na zawsze pozostanie pamięć oraz wiersze i książki Alicji Bober-Michałowskiej.

ANDRZEJ DOMINIK JAGODZIŃSKI



Rodzinie

*Wyrazy głębokiego żalu oraz
współczucia z powodu
śmierci*

śp. Jana Mierzwy

*składa
Poseł Zbigniew Chmielowiec*

WIGILIJNE JADŁO - ŚWIĄTECZNE PRYZSMY

„Godnie święta” - tak nazywali je nasi przodkowie, to czas spędzany w gronie rodzinnym. Wieczera wigilijna, zwana u nas postnikiem „pośnikiem”, była i jest szczególnie wzruszająca. Wywołuje wiele wspomnień z dzieciństwa i młodości. Jednocześnie wyzwała w nas pamięć przesłoniętą smutkiem po tych, którzy już na zawsze odeszli. Dla dzieci jest to chyba najpiękniejszy wieczór w roku, bo atmosfera baśni urzeczywistnia się na parę godzin w blasku świeczek i różnobarwnych światełek choinki, pod którą kochające ręce położyły dla wszystkich obecnych świąteczne upominki. W ten wieczór nawet najskromniejszy dar posiada wartość wyjątkową, bowiem jest symbolem łączącej ludzi miłości i przyjaźni.

Do postnika zasiadamy z zapadnięciem zmroku, z chwilą ukazania się na niebie pierwszej gwiazdki, pilnie wypatrywanej przez dzieci. Podczas dzielenia się opłatkiem i składania wzajemnie życzeń, szczególnie piękne i wzruszające jest w tradycji wigilijnej przebaczenie wszystkiego, co mieliśmy sobie za złe w mijającym roku.

Najpiękniejszym ze staropolskich zwyczajów jest zapraszanie na wieczerzę ludzi samotnych. Nikt w ten wieczór nie powinien być opuszczonym i smutnym, dlatego jedno nakrycie przeznaczone jest dla zabłąkanego w ten wieczór wędrowca. Śpiewanie kolęd, często bardzo starych, należących do klejnotów polskiej pieśni religijnej i ludowej, jest tradycją, szczególnie ważną dla wielu Polaków żyjących z daleka od kraju, bo były i są nadal wzruszającym symbolem polskości. Piękny zwyczaj - niestety zanikający - to odwiedzanie domostw przez koledników... z życzeniami - *Aby wszystkim się darzyło, z roku na rok lepiej było.*

Wigilia jest nie tylko poezją tradycji, lecz przede wszystkim atmosferą rodzinnego ciepła, a smak i ceremonia tradycyjnych potraw wigilijnych posiadają dar ich wywoływania, pozwalając sięgnąć wspomnieniami w przeszłość i marzeniami w przyszłość.

Przedświąteczny czas to okres niezwykle wzmoczonej twórczości kulinarnej. Wprawdzie niektóre „bożonarodzeniowe specjały” można dziś kupić gotowe, lecz nie mogą one równać się z potrawami, które w wielu rodzinach przygotowuje się według przekazywanych z pokolenia na pokolenie przepisów.

Głównym akcentem kulinarnym polskiego Bożego Narodzenia jest wigilijna wieczerza, która była tradycyjnie posiłkiem postnym. Wszystkie potrawy przygotowywano z tego, co urosło w polu, sadzie, lesie, ogrodzie i w wodzie. Jako omasty używano oleju, rzadko masła.

Słodkie ciasta wypiekane na te święta to przede wszystkim pierniki, makowce i różnorakie ciastka i ciasteczka, które były nieodzowne przy strojeniu drzewka, a także wygodnym i podzielnym po-

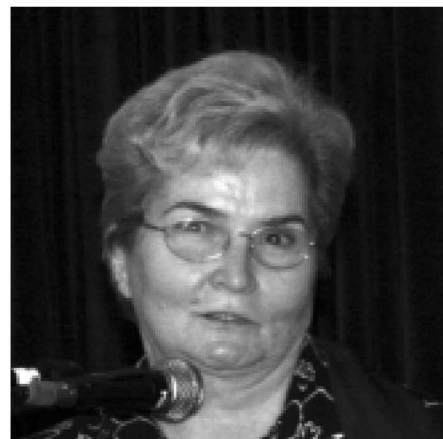
częstunkiem dla koledników.

Staropolskim obyczajem wieczerzę rozpoczynano od podania jednej z tradycyjnych zup wigilijnych - czerwonego barszczu z uszkami lub z fasolą „jasiek”. W naszym regionie nie we wszystkich domach jest on podawany. Częściej gotowany jest, szczególnie na wsi, biały barszcz na wywarze z grzybów z ich dodatkiem, podawany z ziemniakami.

Ponieważ barszcz czerwony jest chlubą staropolskiej kuchni, znany jest od XVI w., podawany w wersji postnej na wigilię, zaś na mięsny wywarze na śniadanie wielkanocne, to proponuję tradycyjny przepis naszych babci. Kiszenie buraków jest bardzo łatwe.

Barszcz czerwony

1½ kg starannie umytych buraków ćwikłowych obrać i pokroić w cienkie plasterki. Ułożyć w szklanym słoju lub kamionkowym garnku i zalać letnią wodą tak, aby pokryła buraki. Na wierzch położyć piętkę razowego suchego chleba (to znacznie przyspiesza proces kiszenia). Słój lub garnek obwiązać gazą lub lnianym płótnem i postawić w ciepłym miejscu, najlepiej blisko pieca lub kaloryfera. Po czterech dniach ostrożnie usunąć pianę, jaka powstaje na powierzchni kwasu. Następnie zlać do czystych słoików lub butelek klarowny rubinowoczerwony kwas buraczany. Szczelnie zamknąć i przechowywać w chłodnym miejscu. Do kwasu można dodać ząbki czosnku. Barszcz wigilijny przyrządza się na esencjonalnym wywarze z włoszczyzny (bez włoskiej kapusty). Jarzyny gotować wraz z czterema pokrojonymi w cienkie plasterki burakami ćwikłowymi, do wywaru dodać 10 ziarenek pieprzu czarnego, 1 liść laurowy, 2 ziarenka ziela angielskiego. W oddzielnym garnku ugotować, w 1 litrze wody, 8-10 dag suszonych grzybków. Jarzynowy i grzybowy wywar przecedzić i połączyć. Następnie dodać odpowiednią ilość kwasu buraczanego (na około 2 litry wywaru, ok. ½ l kwasu). Barszcz podgrzewać do momentu zawrzenia, nie dopuścić do zagotowania. Gdyby jednak barszczyk „utracił kolor” to należy dodać sok z 2 surowych buraków.



Autorka tekstu - Pani Janina Olszowy

Przyprawić według indywidualnego upodobania. Wyrównać smak solą, cukrem i łyżką miodu. Kwasowość można wzmocnić czerwonym winem lub sokiem z cytryny (nie octem). Utarty ząbek czosnku, dodany do barszczu na kilka minut przed podaniem, nada interesujący aromat i smak.

Tradycyjnym dodatkiem do wigilijnego barszczu są uszka z grzybami lub fasolą „jasiek”. W niektórych domach podawano krokiety ziemniaczane z orzechami.

Krokiety ziemniaczane z orzechami.

30 dag ugotowanych ziemniaków utłuc lub przepuścić przez praskę. Dodać 10 dag zmielonych orzechów włoskich i 1 jajko, czubatą łyżkę tartej bułki oraz łyżkę drobno posiekanej natki pietruszki (może być mrożona). Posolić do smaku i wyrobić ręką na jednolitą masę. Formować małe krokiety, panierować w jajku i tartej bułce, następnie usmażyć na oleju lub sklarowanym maśle. Podawać podgrzane w piekarniku do barszczu lub wigilijnej kapusty.

Wigilijna ryba

Karp w kuchni polskiej jest od wieków rybą nr 1. Hodowany był w Polsce już w XIIw. Jedną z najszlachetniejszych odmian tej ryby to słynny karp królewski. Łuskę tego karpia (podanego na wigilię) powinno się schować w portfelu, podobno przyciąga pieniądze...

Karp w sosie musztardowym

Jeden karp, 1 duża cebula, 1-2 ząbki czosnku, pęczek natki pietruszki (może być mrożona), 1/3 szklanki musztardy, 1 szklanka śmietany (może być zagęszczone mleko), sól i pieprz do smaku, 1 łyżka oleju (najlepiej ryżowego lub z pestek winogron).

Oczyszczonego karpia pokroić w dzwonka, skropić sokiem z cytryny i odstawić najmniej na pół godziny. Nagrząć piekarnik do 180 °C. Posiekać drobnitko cebulę i ułożyć na dnie wysmarowanego olejem żaroodpornego naczynia lub rondelka. Dodać posiekany drobno czosnek i pietruszkę. Następnie ułożyć dzwonka karpia, do smaku posypać solą i pieprzem. Musztardę wymieszać ze śmietanką i zalać tym sosem rybę. Piec w temp. 180 °C ok. 20-25 min.

Ciasta i ciasteczka

Ciasto z dodatkiem miodu znała już kuchnia prasłowiańska. W obrzędowej kuchni pogańskiej ciasto miodowe wypiekano jako wotywno, mniej więcej w okresie Bożego Narodzenia. Ta kalendarzowa lokalizacja aktualności kulinarnej piernika utrzymała się po dzień dzisiejszy. Pierniki miały w dawnej polskiej kuchni szerokie zastosowanie: mniej słodkie, ale bardzo korzenne podawano jako zakąskę do wódki i piwa, zaś słodkie - na deser. Dawne przysłowie polskie mówi, że najlepsze rzeczy w Polsce to: „gdańska gorzałka, toruńskie pierniki, krakowskie panny, warszawskie trzewiki”. Ciasto piernikowe mogło być przechowywane w stanie surowym całymi miesiącami (w chłodnym pomieszczeniu). Nierzadko faska z ciastem piernikowym stanowiła część posagu.

Wyborny piernik babuni z bakaliami

Można go upiec na dwa tygodnie przed świętami.

50 dag mąki pszennej, 25 dag cukru, 25dag miodu naturalnego (ostatecznie może być pół na pół ze sztucznym), 20 dag masła, 6 jajek, 1 opakowanie przyprawy do piernika, 1 czubata łyżeczka sody oczyszczonej, po 10 dag orzechów, rodzynek, migdałów, 4-5 pokrojonych fig i kalifornijskich śliwek, 3 łyżki karmelu.

Karmel

Na rozgrzaną patelnię wsypać 3 łyżki cukru, gdy zbrązowieje, wlać trzy łyżki wrzącej wody i wymieszać. Ochłodzić.

Ciasto

Żółtka utrzeć z cukrem, dodać rozpuszczony ciepły miód i karmel, przyprawy korzenne i sodę oczyszczonej. Ucierać w makutrze (lub mikсовать) wsypując porcjami połowę mąki, następnie wlać rozto-

pione ciepłe masło i nadal ucierać dodając resztę mąki. Następnie dodać bakalie wymieszać, dodać na końcu ubite na sztywną pianę białka i delikatnie wymieszać. Ciasto rozłożyć do formy (mogą być dwie keksówki) wyłożonej pergaminem do pieczenia i piec w temp. 180 °C ok. 1 godz.; sprawdzić patyczkiem czy upieczone. Jeszcze ciepłe można posmarować polewą czekoladową. Piernik można upiec na dwa tygodnie przed świętami i przechowywać zawinięty w lnianą ściereczkę, ale dobry też jest już na drugi dzień.

Piernik dla smakoszy na gryczanym miodzie

20 dag miodu gryczanego (może być spadzisty lub inny), 1 szklanka mleka, 15 dag masła lub margaryny, 1 szklanka cukru, 3 czubate szklanki mąki pszennej, 2 łyżeczki sody oczyszczonej, 2 całe jajka, 1 opakowanie przypraw do piernika.

Mleko, masło, cukier oraz miód zagotować. Po przestudzeniu do ciepłego jeszcze dodać mąkę, jajka, sodę, przyprawę korzenną. Wszystkie składniki starannie wymieszać (lub zmiksować). Wymieszane ciasto wlać do formy wyłożonej pergaminem do pieczenia. Piec ok. 1 godz. w temp 180 °C. Ten piernik można po upieczeniu przełożyć powidłem śliwkowym.

Piernik dla młodej gospodyni

3 szklanki mąki pszennej, 1 szklanka cukru, 2 łyżki kakao, 1 opakowanie przyprawy do piernika, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1½ łyżeczki sody oczyszczonej, 3-4 jajka, 1 szklanka mleka, ½ szklanki miodu, ¾ szklanki oleju, 1 szklanka dżemu z czarnej porzeczki lub powideł śliwkowych.

Wymieszać mąkę, cukier, kakao, przyprawę do piernika, proszek i sodę. Dodać żółtka, mleko, dżem, olej i miód. Wszystkie składniki dokładnie wymieszać (można dodać bakalie). Białka ubić na sztywną pianę i delikatnie połączyć z powstałą masą. Przełożyć do formy wysmarowanej masłem lub wyłożonej pergaminem do pieczenia. Piec ok. 50-60 min. w temp. 180 °C.

Choinkowe pierniczki

30 dag mąki pszennej, 2 łyżki miodu, 1 płaska łyżeczka sody oczyszczonej, ½ łyżeczki przyprawy do piernika, 2 całe jajka, 15 dag cukru, 2 łyżki masła lub margaryny.

Z wyżej wymienionych składników wyrobić ciasto na stolnicy. Rozwałkować na grubość ½ cm. Wykrawać ciastka przy pomocy różnych foremek. Ciastka posmarować białkiem. Można również przed

pieczeniem posypać pierniczki posiekanymi orzechami lub migdałami. Przed pieczeniem w każdym ciastku przeznaczonym na choinkę zrobić dziurkę np. folką z olejków aromatycznych. Wyłożyć na wysmarowaną tłuszczem blachę. Piec ok. 20 min w piekarniku nagrzanym do 175 °C. Po upieczeniu ciastka można również polukrować.

Lukier. Białko utrzeć z 10 dag cukru pudru i sokiem z 1 cytryny.

Obok pierników, świątecznym ciastem jest makownik. Makownik świąteczny różni się od „powszedniego” nie tylko tym, że warstwy ciasta są cieniutkie, a warstwy masy makowej grubsze, ale również tym, że farsz z makowej masy przyrządzany jest z dużą zawartością bakalii i z dodatkiem miodu.

Wykwintna strucla makowa

Ciasto

50 dag mąki pszennej, ½ szklanki mleka, 4 dag drożdży, 10 dag cukru, 4 łyżki masła, 1 jajko, 2 żółtka, cukier waniliowy, szczypta soli.

Masa

30 dag maku, 2 jajka, 15 dag cukru, 1 łyżka masła, 2 łyżki oleju, 3 łyżki miodu, olejek migdałowy, 1 łyżka smażonej skórki pomarańczowej, po 10 dag migdałów, orzechów włoskich, 2 łyżki rodzynek namoczonych w amaretto.

Przygotować ciasto drożdżowe. Drożdże rozetrzeć z łyżką cukru i ciepłym mlekiem, dodać 3 łyżki mąki, wymieszać i odstawić przykryte w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Po godzinie dodać żółtka utarte z resztą cukru, mąki i jajkiem. Wyrobić ręką ciasto, wlać stopione masło, dodać cukier waniliowy, ponownie wyrobić i odstawić do wyrośnięcia.

Mak przepłukać kilkakrotnie na perlonym gęstym sitku. Zalać wrzątkiem, gotować 10-15 min. Odcedzić, zemleć trzy razy, włożyć do rondla z roztopionym masłem, dodać miód, olej, namoczone rodzyнки, posiekane orzechy i migdały, smażyć 10-15 min mieszając, aby mak się nie przypalił. Ostudzić, wymieszać z żółtkami utartymi z cukrem oraz pianą ubitą z białek.

Ciasto cienko rozwałkować, posmarować białkiem, nałożyć grubą warstwę masy makowej (ok. 1 cm) pozostawiając czyste brzegi ciasta szer. ok. 1,5 cm. Zrolować, włożyć do formy wyłożonej pergaminem do pieczenia, odstawić do wyrośnięcia. Kiedy ciasto podwoi swą objętość piec ok. 1 godz. w temp. 180-200 °C. Ciepłą jeszcze struclę polukrować.

Krucze ciasteczka na Boże Narodzenie
30 dag mąki krupczatki, 20 dag cukru,
10 dag masła, 2 żółtka, 1 jajko do smarowania, cukier waniliowy.

Z powyższych składników wysiekać nożem na stolnicy ciasto, kiedy będzie już klejące, szybko wyrobić i odstawić najmniej na ½ godziny w chłodzie. Następnie rozwałkować placek ½ cm na stolnicy wykrawać ciastka foremkami. Posmarować każde ciastko roztrzepanym jajkiem i piec ok. 15 min. w temp. 200 °C. Smacznego!

Ten cudowny, pełen radości czas Świąt Bożego Narodzenia niech przyniesie wiele szczęścia, a Nowy Rok niech spełni najskrytsze marzenia - redakcji i czytelnikom „Ziemi Kolbuszowskiej” życzy Janina Olszowy



Historia

JESZCZE O RODZIE BŁOTNICKICH Z DZIKOWCA

Teodor Błotnicki, żyjący w latach 1827 – 1889, był drugim kolejnym właścicielem dóbr dzikowieckich. Tytuł szlachecki (nobilitacja) nabył dopiero „najwyższym postanowieniem cesarskim” 30 grudnia 1885 r. Oznaczało to „uwolnienie od taksy staropolskie szlachectwo, z prerogatywami stanu rycerskiego, przydomkiem Pasek i herbem Doliwa”.

Był ożeniony z **Zofią Zakliką**, córką Jana Zakliki i Gertrudy Szymberskiej, z którą miał troje dzieci, urodzonych w Dzikowcu: Jana (1858 – 1937), Teodora Józefa Karola (1859 – 1890) i Mariana Władysława Wiktora (1862 – ?). Ich wspólny grobowiec znajduje się na cmentarzu parafialnym w Dzikowcu i jest jednym z najstarszych pomników.

Jan – ukończył gimnazjum w Rzeszowie, maturę uzyskał 26 maja 1878 r., studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w latach 1878/79 – 1881/82 na wydziale prawa, absolutorium uzyskał 22 sierpnia 1883 r., rygorozum (egzamin ścisły) z prawa zdał 4 stycznia 1886 r. Wcześniej w latach 1881 - 1883 zdał egzaminy: prawniczy, historyczno prawny, sądowy i nauk politycznych. Został kolejnym właścicielem dóbr dzikowieckich.

Teodor – ukończył gimnazjum w Rzeszowie, egzamin dojrzałości zdał 11 lipca 1877 r., studia lekarskie ukończył w 1884 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskując tytuł naukowy doktora wszech nauk lekarskich.

Marian – ukończył gimnazjum w Nowym Sączu, maturę zdał w 1883 r., studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1883/84 – 1886/87, absolutorium uzyskał w 1889 r., a egzamin prawniczy zdał w latach 1885 – 1896.

Po śmierci Teodora Błotnickiego, na łamach „Kuriera Rzeszowskiego” w lutym 1889 r., napisano: „*Teodor („Doliwa”) Pasek Błotnicki, zmarły w majątku swoim Dzikowcu, w dniu 13 lutego br., jako długoletni zastępca prezesa Rady Powiatowej kolbuszowskiej, pełnił obowiązek ten nie tylko z prawdziwie obywatelską gorliwością, ale zapatrywał się nań z zasady, które w skutkach swoich dowiodła, że zadanie swoje pojął w sposób właściwy. Zbliżenie warstw społecznych, wzajemne pouczenie się, zgodne spójnie sił w dążeniach użytecznych miał zawsze na duszy; wyrozumiałość, spokój, pojedynawczość i rozwaga cechowały go i czyniły osobistością wielce cenioną i szanowaną, a nieskazitelna prawość i szczerą gościnność polska i swobodna wesołość, najlepszym sąsiadem i obywatelem. Boleśna ta strata dotknęła powszechnie tem bardziej, że zmarł w sile wieku, po krótkiej chorobie, że praca jego jeszcze niejednemu mogła przynieść owoc, a ubytek ten zastąpić nie łatwo. Pogrzeb odbył się przy bardzo licznych udziale duchowieństwa, obywatelstwa i ludu. Obecni byli przełożeni wszystkich gmin powiatu i cała Rada Powiatowa. Obok innych złożył Wydział Powiatowy piękny wieniec na grobie nieodżałowanego swego wiceprezesa, a najstarszy członek Wydziału, żegnając go na zawsze, w serdecznych przemówił słowach. Cześć pamięci*

zaczynającego człowieka i obywatela”.

Jego majątek otrzymał w posiadanie **Jan Pasek - Błotnicki**, jako najstarszy z jego synów. Własność dworu (Dzikowiec) w 1890 r. obejmowała: 3 karczmy, gorzelnię, browar, młyn, cegielnię i folwark; role – 55 morgi 1.202 sążnie; łąki – 15 mórg 125 sążni; lasy – 76 mórg 866 sążni; stawy – 353 sążni; nieużytki – 5 mórg 366 sążni; parcele budowlane – 1 morga 586 sążni. Ogółem majątek ten obejmował 174 morgi 752 sążnie. Płacił podatek gruntowy – 56 zł 41 ct., domowy – 33 zł 90 ct.

Miał trzech synów: **Jan Przeclaw** (1899-1931), **Julian Martyn Maria** (1899-1985) i **Teodor Józef Roman** (1902-1990).

Jan – uczył się prywatnie, a maturę zdał w gimnazjum w Rzeszowie. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w roku 1917/1918 na Wydziale Prawa jako student zwyczajny. Utopił się w morzu w 1931 r.

Ostatnim właścicielem był inż. **Julian Pasek - Błotnicki** - do września 1939 r. W latach 1939 – 1944 dwór dzikowiecki przejęli Niemcy i utworzyli gospodarstwo rolne „*Die Liegenschaft*” na użytek armii niemieckiej. W 1944 r. majątek objęty został reformą rolną ustanowioną na zasadzie dekretu PKWN w Lublinie.

MASAŻ JAKO JEDNA Z FORM WSPÓŁCZESNEGO LECZENIA

Masaż jest to zabieg fizjoterapeutyczny, polegający na oddziaływaniu bodźcami mechanicznymi na tkanki organizmu żywego przy biernym zachowaniu się masowanego. W zależności od rodzaju i zastosowania może mieć cele lecznicze, relaksujące, odchudzające czy pobudzające.

Masażem leczniczym nazywamy taki sposób wykonywania masażu, który przyczyni się do poprawy psychofizycznej sprawności chorego. Znajduje on zastosowanie w profilaktyce, leczeniu i rehabilitacji chorób z zakresu ortopedii, neurologii, ginekologii, pediatrii i chorób wewnętrznych. W naszej kulturze zawsze doceniano wartość masażu wśród sportowców i rekonwalescentów, ale dopiero w ostatnich latach rozszerzono jego zastosowanie. Stał się obecnie integralną częścią odnowy biologicznej organizmu.

Mechanizm działania masażu jest bardzo skomplikowany i można go podzielić na działanie lokalne (miejscowe) oraz centralne (ogólne).

Prawidłowo wykonany masaż działa na skórę - uelastycznia ją. Przy wykorzystaniu takich technik, jak głaskanie, rozcieranie, ugniatanie czy oklepywanie zwiększa się przemieszczanie płynów przez układ naczyniowy (krwi w naczyniach krwionośnych i chłonki w naczyniach limfatycznych). Powoduje to zwiększenie przepływu krwi przez mięśnie, przyspieszenie dostarczania substancji odżywczych, a równocześnie wydalania produktów przemiany materii. Dochodzi do zmniejszenia napięcia mięśniowego. Wzrost przepływu krwi w obwodowych częściach ciała wpływa korzystnie na pracę serca i nerek.

Działanie centralne masażu polega na pobudzeniu układu nerwowego, który za pomocą odruchów i czynności koordynacyjnych kory mózgowej jest w stanie wpłynąć na wszystkie narządy i układy naszego organizmu. Bodźce przenoszone do mózgu przez włókna nerwowe powodują szybsze i bardziej sprawne wykonywanie czynności przez narządy ludzkiego ciała. Masaż zwiększa elastyczność mięśni i ścięgien, działa pobudzająco w niedowładach oraz zmniejsza tkankę tłuszczową.

Metodą tą leczy się przede wszystkim stany chorobowe przebiegające w sposób przewlekły oraz niektóre przebiegające w sposób podostry, ale te wymagają ścisłej współpracy z lekarzem i wcześniejszego zastosowania leczenia

przygotowującego (głównie chodzi o zlikwidowanie istniejących już stanów zapalnych).

Masaż wykonuje się seriami i tylko wtedy możemy oczekiwać jego leczniczego działania. Oczywiście nie będzie żadnym błędem zrobienie jednego zabiegu, ale nie może być wtedy mowy o jakimś leczeniu. Podstawową serią jest dziesięć masażu, najlepiej wykonywanych codziennie. Wszystko jest kwestią tego, jak bardzo zaawansowane są stany chorobowe. Jest to sprawa bardzo indywidualna, do ustalenia w czasie wywiadu z pacjentem, przed rozpoczęciem kuracji masażami.

Masaż skutecznie wspomaga leczenie wielu schorzeń, m.in. narządu ruchu: zwyrodnień kręgosłupa, reumatyzmu, gośćca i wad wrodzonych, a także cukrzycy, stwardnienia rozsianego, skazy moczowej, astmy, dychawicy oskrzelowej, dolegliwości wątroby, układu moczowego i pokarmowego. Zaleca się go przy zanikach mięśni, nerwobólach i kłopotach krążeniowych. Pomaga szybciej wrócić do zdrowia po wielu operacjach (m.in. kardiologicznych), złamaniach, stłuczeniach i skręceniach kończyn. Łagodzi stany po udarze mózgu, wylewie.

W zależności od schorzenia stosuje się różne rodzaje masażu leczniczego:

- klasyczny - oddziałuje w różny sposób na wiele tkanek i narządów naszego ciała;
- segmentarny - polega na pobudzaniu zakończeń nerwowych powiązanych z określonym narządem (np. masowanie kończyn przynosi ulgę w niektórych chorobach serca);
- relaksujący - doskonale poprawia kondycję psychofizyczną;
- kontralateralny - masaż wykonywany na kończynie zdrowej, powoduje równo-

czesną aktywizację przepływu krwi w kończynie chorej (np. w opatrunku gipsowym);

- limfatyczny - polega na gładzeniu ruchami okrężnymi, idealny przy skłonnościach do obrzęków.

Każdy taki masaż może być poprzedzony zabiegami fizykalnymi np. naświetlaniem lampą Solux, okładem z kompresu rozgrzewającego, czy też wykonywany z użyciem środków wspomagających zabieg, np. z zastosowaniem różnego rodzaju maści leczniczych działających przeciwbólowo, przeciwzapalnie i rozgrzewająco. Natomiast po zabiegu bardzo mile widziana jest kontynuacja leczenia poprzez wykonywanie różnych ćwiczeń w zależności od schorzenia.

Przeciwwskazania do masażu:

- ostre stany zapalne i alergiczne skóry;
- zmiany na skórze;
- zakrzepy żyłne;
- zapalenie węzłów chłonnych;
- tętniaki;
- zaawansowana miażdżycy naczyń obwodowych;
- hemofilia;
- owrządzenie podudzi;
- nie wyrównane wady serca;
- wylewy krwawe po urazowe (do 2-3 tyg.);
- nowotwory;
- ogólne przeciwwskazania do masażu.

DRYJA ANNA



NOWOTWORY ZŁOŚLIWE SKÓRY.

Skóra jest najczęstszym miejscem rozwoju i czerniaków skóry, które w 90% dotyczą jej odkrytej powierzchni.

Przyczyny powstania (etiologia):

- Promieniowanie słoneczne.
- Czynniki rasowe (częściej chorują ludzie rasy białej).
- Przewlekłe zakażenia (gruźlica skóry, trąd, przewlekłe przetoki skórne, nie gojące się oparzenia skóry).
- Przemysłowe karcinogeny - czyli czynniki wywołujące powstanie raka (np ekspozycja na arsen, rak moszny u kominarzy czy rak skóry u radiologów, techników radiologii po 30 latach pracy)

Rodzaje:

Rak podstawnomórkowy (wrzód drążący): występuje najczęściej na policzkach i okolicy czołowej, może jednak wystąpić w każdym miejscu. Wiek chorych 50 – 70 lat. Tworzy dyskopodobne guzki lub wrzody z perlomatami, wałowatymi brzegami. Trudny w leczeniu, rzadko daje przerzuty, ale powoduje duże zmiany miejscowe. W leczeniu wystarcza miejscowe wycięcie, które nieraz wymaga przeszczepu skóry.

Rak kolczystokomórkowy: występuje po 50 roku życia. Może być guzkiem, brodawką lub owrzodzeniem z twardymi brzegami. Może wystąpić w każdym miejscu na skórze, ale najczęściej w miejscu nadmiernego rogowacenia skóry i na wargach palaczy tytoniu. Daje przerzuty drogami limfatycznymi. Przy umiejscowieniu na wargach,

uszach i narządach płciowych wcześniej daje przerzuty. Leczenie to wycięcie guza z marginesem zdrowych tkanek. Radioterapia – czyli naświetlanie kiedy wycięcie zmiany ze względu na rozległość jest niemożliwe, lub naświetlanie przerzutów.

Rokowanie:

90% operowanych chorych przeżywa 5 lat.

Czerniak złośliwy: powstaje z komórek barwnikowych skóry. Występuje rzadziej niż rak skóry. Przebieg choroby trudny do przewidzenia. Najczęściej wzrasta na skórze wyglądającej pierwotnie na niezmienną. 30% może powstać na bazie wrodzonych zmian barwnikowych.

Złośliwą przemianę należy podejrzewać przy: gwałtownym powiększaniu się, krwawieniu, owrzodzeniu, zwiększeniu lub zmniejszeniu pigmentacji znamienia barwnikowego, swędzeniu, lub powstaniu zmian satelitarnych dookoła znamienia wrodzonego.

Postacie:

1. Plama barwnikowa - występuje u ludzi w wieku starszym, najmniej agresywna.
2. Postać powierzchowna - u ludzi młodych. Często jest odbarwienie skóry ze świadem, krwawieniem.
3. Postać guzowata - najbardziej agresywna, może wystąpić wszędzie (często na narządach płciowych i w odbycie).

Rozprzestrzenianie:

Rozrost występuje przez powierzchowne rozprzestrzenianie się lub tworzenie guzowatości. Naciek naczyń limfatycznych powoduje wystąpienie zmian satelitarnych i przerzuty w węzłach chłonnych. Wysiew drogą krwi prowadzi do powstania przerzutów w wątrobie i płucach.

Leczenie: Wycięcie wgłąb do powięzi z szerokim marginesem zdrowej tkanki nieraz nawet do 5 cm jeżeli zmiana pierwotna jest duża. Dalsze leczenie w ośrodkach klinicznych (wycinanie węzłów chłonnych w bloku, chemioterapia).

Rokowanie: Zależy od nacieku skóry. Głębokość nacieku mierzymy od powierzchni skóry. Przy głębokości do 0,75 mm przerzuty nie występują nigdy, gdy naciek większy od 2 mm to przerzuty zawsze.

Dlatego w przypadku znalezienia na swojej skórze nie gojących się owrzodzeń, znamion, przebarwień, lub krwawiących miejsc należy bezwzględnie zgłosić się do Poradni Dermatologicznej lub Chirurgicznej. Wizyta u dermatologa pozwoli określić charakter zmiany i ustalić czy zmiana zauważona przez pacjenta wymaga wycięcia.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

Wyrazy współczucia
dla

lek.med. Krzysztofa
Szadkowskiego

z powodu śmierci Teścia

Składają

Współpracownicy z Oddziału Wewnętrznego Szpitala Powiatowego
w Kolbuszowej.

Wyrazy współczucia
dla

Grażyny i Krzysztofa
Szadkowskich

z powodu śmierci Taty i Teścia

składają

Koleżdy z Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala Powiatowego
w Kolbuszowej.

WSPOMNIENIE

25 grudnia mija 5 rocznica śmierci nauczyciela większości chirurgów pracujących w Oddziale Chirurgii Ogólnej Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej, długoletniego Ordynatora Oddziału, Dyrektora Szpitala lek. med. Bolesława Zioly.



Czas biegnie bardzo szybko, ale pozostaje pamięć o dobrym nauczycielu szkolącym swoich młodszych kolegów, znakomitym diagnoście (to były czasy bez usg, gastrokopii, tomografii komputerowej), nie tylko dobrym lekarzu ale przede wszystkim dobrym człowiekiem. Pamiętamy Go jako człowieka prawego, uczciwego, otwartego na nowości w medycynie, wrażliwego na cierpienie chorego.

Takim pozostaje w pamięci naszej i pacjentów, którym ratował życie i zdrowie.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

KOSZYKÓWKA W RAMACH „LICEALIADY”

W dniu 26 listopada 2007 r., w hali Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej, odbyły się zawody w koszykówce dziewcząt i chłopców. Wzięły w nich udział drużyny Zespołu Szkół Technicznych, Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych z Weryni oraz gospodarzy.

Jako pierwsi weszli na parkiet koszykarze LO kontra Werynia. Grano 4x7 minut. Gospodarze walczyli ambitnie, osiągając wynik 46:12. Drugi mecz to rywalizacja pań, 4x5 minut LO przeciw ZST, doprowadzając do rezultatu 34:24 dla LO.

W trzecim spotkaniu koszykarze LO wygrali z ZST 16 „oczkami”(46:14). Ostatni mecz to konfrontacja chłopców ZST i ZSAE, która dała zwycięstwo ZST 34:19.

Licealiści grali u siebie, spisali się w obronie i poparli to skutecznością w ataku. Gospodarzy do wygranej poprowadził center Karol Kostuj - zdobywając w dwóch meczach 67 punktów, wykazał się dużą skutecznością w rywalizacji pod tablicami, blokował rzuty i zbierał piłkę. Dzielnie sekundował mu rozgrywający Dorian Magda, skutecznie kończąc znaczną część akcji podkoszowych, schodząc z parkietu z 14 punktami. Dobrze atakował i bronił Mateusz Bajor oraz Kamil Salach.

Skutecznymi zawodniczkami LO „dziurawiącymi” kosz trafeniami były: Joanna Streb - rozgrywająca, Kinga Kulig oraz Agnieszka Sondej - skrzydłowe. Wspaniale zachowała się publiczność zagrzewająca młodzież do walki fair play.

Mecze sędziował Marcin Nowak.

Następne rozgrywki, w których udział wezmą koszykarze i koszykarki z LO, odbędą się na szczelbu rejonowym.

Życzymy dalszych sukcesów, dalszej mobilizacji i woli zwycięstwa oraz podtrzymania dobrej passy.

A.WILK



TURNIEJ BADMINTONA W WIDELCE

Prawie setka badmintonistów walczyła w dniu 24 listopada br. w Wojewódzkim Turnieju Dzieci i Młodzików zorganizowanym w hali sportowej Zespołu Szkół w Widelce.

Rywalizacja była bardzo zacięta, a jej wyniki są następujące.

Dzieci:

- chłopcy:

1. Szymon Malik – UKS „Trójka” Tarnobrzeg
2. Tymoteusz Malik – UKS „Trójka” Tarnobrzeg
3. Mateusz Nowak oraz Filip Koc

- dziewczęta:

1. Jolanta Paduch – UKS „Stal” Nowa Dęba
2. Katarzyna Słomba – UKS „Volant” Mielec
3. Katarzyna Stefanowska – UKS Czaszyn

Młodzicy – gra pojedyncza:

- chłopcy:

1. Wojciech Kurzyński – UKS „Trójka” Tarnobrzeg
2. Łukasz Salek – UKS „Trójka” Tarnobrzeg
3. Kacper Szymczyk – UKS „Volant” Mielec oraz Konrad Zaucha – UKS „Orbitek” Straszęcin

- dziewczęta:

1. Katarzyna Myzia – UKS „Sokół” Ropczyce

2. Jolanta Stanisiz – UKS „Sokół” Ropczyce

3. Katarzyna Gruszka oraz Marcelina Dziadowiec – UKS „Orbitek” Straszęcin

Młodzicy – gra deblowa:

- chłopcy:

1. Piotr Połowniak/Łukasz Sałek – UKS „Trójka” Tarnobrzeg
2. Wojciech Kurzyński/Szymon Malik – UKS „Trójka” Tarnobrzeg
3. Zaucha Konrad/Sebastian Szeszeń – UKS „Orbitek” Straszęcin oraz Szymon Kacper/Jakub Czachor – UKS „Volant” Mielec

3. Zaucha Konrad/Sebastian Szeszeń – UKS „Orbitek” Straszęcin

oraz Szymon Kacper/Jakub Czachor – UKS „Volant” Mielec

3. Kacper Szymczyk – UKS „Volant” Mielec

3. Kacper Szymczyk – UKS „Volant” Mielec

3. Kacper Szymczyk – UKS „Volant” Mielec

3. Kacper Szymczyk – UKS „Volant” Mielec

3. Kacper Szymczyk – UKS „Volant” Mielec

3. Kacper Szymczyk – UKS „Volant” Mielec

3. Ewelina Bubenko/

Jolanta Nowak – UMKS Dubiecko oraz Lidia Pieróg/Alicja Bełz – UKS „Sokół” Sokołów Młp.

To nie koniec emocji związanych z Wojewódzkim Turniejem Badmintonu. Następne spotkanie odbędzie się 15 grudnia ZS w Widelce.

MIROSLAW KARKUT



Sieć Sklepów

ORZECH 

www.sklepy.orzech.com.pl

CENTRUM HANDLOWE ORZECH

Kolbuszowa ul.11 Listopada 3

Jest taki jeden wieczór, spowity śniegiem i ciszą,
Gdy niebo Ziemi dotyka,
A ludzie w sercach głos słyszą.

Na uroczysty czas Bożego Narodzenia
Wszystkiego co najlepsze i najpiękniejsze

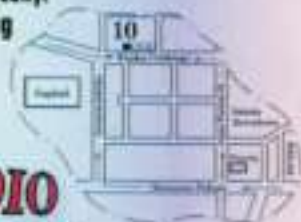
A w Nowym Roku
Tylko szczęśliwych dni,
oraz spełnienia marzeń

Życzy Zarząd oraz Pracownicy firmy Orzech.



profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości
zdjęcia kolorowe i czarno-białe wykonywanie zdjęć amatorskich:
kolorowych i czarno-białych na papierze błyszczącym i matowym
przegrywanie kaset VIDEO na DVD niskie ceny!
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Jan Cichoń



**STUDIO
FOTO-VIDEO**

36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 582

F.H.U. NADZÓR BUDOWLANY

Jan Wróbel upr.B - 180/93

Oferuje usługi w zakresie:

- sporządzanie planów zagospodarowania działki
- kierowania, nadzorowania budowy i robót
- adaptacje projektów powtarzalnych
- sporządzanie projektów budynków inwent. i gospod.
- sporządzanie kosztorysów

kontakt: tel. dom. 017 2272993 kom. 0691373488

Salon Fotograficzny

FOTO ZOOM

Foto-gadżety



LABORATORIUM FOTOGRAFII
SALON SAMOOBSŁUGOWY
VIDEOFILMOWANIE
ZDJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE
(wesela, komunie, chrzty, studniówki itp.)
FOTOGRAFIE PLENEROWE
STUDIO PORTRETOWE

*z Twoim zdjęciem
lub własną grafiką*

36 - 100 Kolbuszowa, ul. Jana Pawła II 13 tel. (017) 227 14 38, tel. kom. 695 271 438

www.fotozoom.eu



SUWAŁSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI

EURO OKNO

SKŁAD FABRYCZNY KOLBUSZOWA

Plac Wolności 54, tel. (017) 2270 090

OKNA i DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

ROLETY, PARAPETY, MONTAŻ

TRANSPORT, POMIAR i WYCENA - GRATIS!!!